20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. Nr. 258.

Kraków, niedziela 2/poniedziałek 3 listopada 1941

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Wojska sowieckie na Krymie cofają się w popłochu.

Łodzie podwodne zatopiły sześć angielskich okrętów handlowych.

Z głównej kwatery Wodza, 1 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Ścigany na Krymie przez wojska niemieckie i rumuńskie nieprzyjaciel znajduje się w pełnej ucieczce. Tem samem długie i ciężkie walki przełamujące znalazły ukoronowanie, którem dywizje piechoty armji generała von Mansteina, współpracując z korpusem lotników generała-porucznika Pflugbeila zdobyły wąskie przesmyki lądowe, prowadzące na półwysep.

Także i w Zagłębiu Donieckiem niemieckie i sojusznicze wojska kontynuowały zwycięsko pościg za pobitym nieprzyjacielem.

Na froncie okrążającym pod Leningradem kilka prób wyłamania się nieprzyjaciela zostało odpartych.

Ciężkie baterje wojską lądowego zwalczały ważne ze względów wojennych objekty w Leningradzie z udowodnionym przez obserwacje skutkiem.

Na pozostałym froncie wschodnim operacje znajdują się w dalszym rozwoju.

W rejonie morza Czarnego formacje lotników bojowych bombardowały urządzenia portowe w Eupatorji i Kerczu oraz zatopiły na tychże wodach pięć frachtowców, łącznej pojemności 13.000 ton.

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej łodzie podwodne zatopiły sześć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 27.000 ton, jeden kontrtorpedowiec i dwa statki strażnicze. Jedna z brytyjskich kanonierek została ciężko uszkodzona przez trafienie torpedą. Na Atlantyku, na północny zachód od Cadiz, samoloty dalekodystansowe zatopiły jeden okręt handlowy, pojemności 2.000 ton. Dalszy frachtowiec został uszkodzony przez zrzucenie bomb.

Samoloty, które zostały użyte do zbrojnego wywiadu, bombardowały ostatniej nocy porty na brytyjskiem wybrzeżu wschodniem i południowo-zachodniem.

Nieprzyjaciel nie nalatywał na teren Rzeszy.

Wielki nalot na Moskwę.

Sztokholm, 1 listopada. **„Ubiegłej nocy przeżyła Moskwa najcięższy atak powietrzny ze wszystkich dotychczasowych. Samoloty niemieckie nadleciały w 4—5 kolejno po sobie następujących falach. Liczba ich oceniana jest na wiele setek".**

Taki komunikat podała radjostacja Daventry w dniu 30 października.

W czasie ataku niemieckich samolotów bojowych na Moskwę w nocy na czwartek 30 października wzniecono pożar ważnych objektów wojennych w pobliżu Kremla, a ponadto, oprócz zbombardowania innych doniosłych punktów, zniszczono również dwa dworce kolejowe.

W stolicy sowieckiej 11 linij kolejowych zbiega się w dziewięciu centralnych dworcach. Ponieważ 4 linje w kierunku zachodnim, do Leningradu, Rygi, Mińska i Kijowa już oddawna przestały być czynne z powodu zajęcia ich przez wojska niemieckie, zaś inne linje poza obrębem Moskwy są wciąż przerywane w nowych miejscach przez nieustanne ataki niemieckie, obecnie dwa najważniejsze dworce wyjściowe w Moskwie znalazły się znowu pod działaniem bomb niemieckich.

Linja Kurska, łącząca Moskwę z siecią południową oraz linja gorkijska, łącząca Moskwę z miastem Gorkij na wschodzie, biorą swój początek na dworcu Kurskij Woksal we wschodniej części miasta. Na dworcu tym przy ul. Czerkalowskaja bomby niemieckie zniszczyły budynki i tory.

Wielka zdobycz na Krymie.

Berlin, 1 listopada. **Wojska niemieckie na Krymie w toku dalszego pościgu za pobitymi i cofającymi się bolszewikami zdobyły znaczne ilości sowieckich materjałów wojennych.**

W czasie walk w dniu 29 października zdobyto 17 ciężkich dział sowieckich. Ponadto w walkach o przesmyk Perekopski zdobyto 150 sowieckich granatników i 850 ciężkich karabinów maszynowych.

Z walk piechoty niemieckiej na Wschodzie.

Berlin, 1 listopada. Jeden z niemieckich bataljonów piechoty w ciągu 3-dniowych walk zniszczył, zdany na własne tylko siły, silną sowiecką jednostkę bojową na północnym odcinku frontu wschodniego.

W toku tych walk bataljon niemiecki zabrał kilkuset jeńców do niewoli, przyczem zdobył dwie baterje nieprzyjacielskie. Bataljon, który zwycięskiem zakończeniem tych walk, nawiązał łączność z sąsiednią dywizją sowiecką, uzyskał sukcesy bojowe wskutek śmiałego i przezornego prowadzenia przez swego dowódcę.

Jedna kompanja piechoty niemieckiej odparła zwycięsko w dniu 30 października na północnym odcinku frontu wschodniego gwałtowne przeciwataki bolszewików, skierowane na przyczółek mostowy, utworzony przez tę kompanję.

Mianowicie 29 paźdz. kompanja ta zajęła śmiałym atakiem pewien most i utworzyła przyczółek mostowy, pomimo silnego oporu bolszewików. Dzięki wzorowej osobistej akcji dowódcy kompanji, już w czasie ataku na drugi brzeg rzeki, kompanja ta dokonała wspaniałych wyczynów. W czasie odpierania kontrataków sowieckich na ten przyczółek w dniu 30 paździer., była ona zmuszona ponownie stoczyć ciężką walkę.

Bolszewicy w przeważającej liczbie zaatakowali pozycje kompanji, zostali jednak odparci wśród ciężkich strat. Na polu walki legło 60 oficerów sowieckich i 600 czerwonych żołnierzy. Ta sama kompanja piechoty niemieckiej w czasie ataków w dniach 28 i 29 października śmiałym wypadem — jak to doniesiono w komunikacie naczelnej komendy sił zbrojnych z 30 października — zdobyła sowiecki pociąg pancerny.

Na tym samym odcinku bojowym inna niemiecka grupa operacyjna wywalczyła w dniu 30 października drugie przejście przez rzekę i utworzyła również przyczółek mostowy, pomimo gwałtownych kontrataków sowieckich. W czasie odpierania tych ataków, niemieccy żołnierze zestrzelili 5 czołgów sowieckich.

Akcje lotnictwa niemieckiego na wszystkich odcinkach bojowych.

Berlin, 1 listopada. **Niemieckie samoloty bojowe zatopiły na terenie jednego z portów na Krymie dwa statki łącznej pojemności 1.600 ton, a ponadto uszkodziły inny statek handlowy pojemności 8.000 ton, używając do tego celu pocisków bombowych.**

Na froncie wschodnim lotnictwo bombardowało etapowe połączenia komunikacyjne sowieckie, biorąc przytem udział w akcji wojsk lądowych i skutecznie atakując pozycje nieprzyjacielskie, skoncentrowane oddziały wojskowe, tudzież wozy pancerne.

Na wodach jeziora Ładoga i w okolicy Murmańska niemieckie samoloty bombardowały objekty portowe sowieckie.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało również w dniu 30. X. skuteczne ataki na objekty kolejowe w południowej części frontu wschodniego. Trzy ważne linje kolejowe zostały w kilku miejscach zupełnie przerwane. 19 pociągów z transportami wojska i materjałami, znajdujących się w ruchu, oraz stojących na dworcach, zostało trafionych licznemi bombami, przyczem 6 pociągów zniszczono zupełnie — zaś 13 uszkodzono.

W nocy z 29 na 30 października br. niemieckie samoloty długodystansowe, operujące w rejonie morskim na północny zachód od Gibraltaru, zatopiły celnemi pociskami bombowemi jeden brytyjski statek handlowy pojemności 2.000 ton, tudzież spowodowały dotkliwe uszkodzeniai drugiego statku handlowego.

W czasie wypadu myśliwców niemieckich nad granicę egipską we czwartek 30. X. br., lotnicy niemieccy natknęli się na brytyjskie samoloty pościgowe. Po zwycięsko stoczonej walce powietrznej załogi niemieckie zestrzeliły 4 brytyjskie samoloty pościgowe, poczem reszta samolotów brytyjskich zawróciła szybko w kierunku wschodnim, uchylając się od dalszej walki. Strona niemiecka nie poniosła żadnych strat.

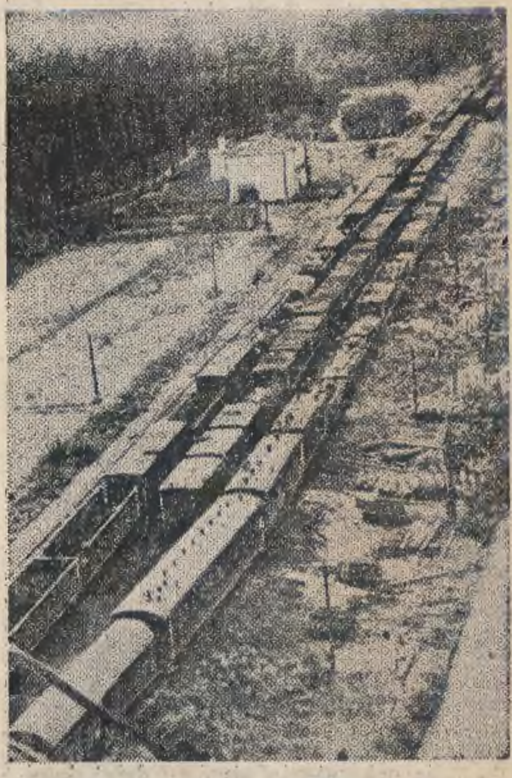
W czasie ataku niewielkiej grupy samolotów brytyjskich we wschodnim rejonie morza Śródziemnego, niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła tego samego dnia dwa samoloty brytyjskie, tak, iż w rezultacie straty brytyjskie we wschodniej części morza Śródziemnego poniosły w jednym dniu 6 samolotów.

Z walk o Leningrad.



Walki o Leningrad posunęły się już tak daleko, że wojska niemieckie atakują już podmiejskie miejscowości. Na zdjęciu widzimy dworzec kolejowy w jednej z takich miejscowości pod Leningradem, zniszczony skutkiem działań wojennych. Na pierwszym planie widoczne zapory przeciwczołgowe, które pokrył już śnieg.

Pociągi sowieckie w rękach niemieckich.



Podczas walk w kotle pod Kijowem wojska niemieckie nietylko zniszczyły wiele pociągów sowieckich, ale także zajęły wiele wagonów i lokomotyw w stanie nieuszkodzonym, które następnie użyto do dalszych transportów. Na zdjęciu widzimy zbiorowisko tego rodzaju wagonów i maszyn, którym niemieckie samoloty odcięły drogę do odwrotu.

Ewakuacja Rostowa.

Sztokholm, 1 listopada. **Sowiety rozpoczęły ewakuację ważnego miasta przemysłowego Rostowa, o które toczą się zacięte walki.**

Według depeszy „Dagens Nyheter" z piątku, opierającej się na doniesieniach sowieckich, rozpoczęto wywożenie maszyn i innego inwentarza zagrożonych zakładów przemysłowych z Rostowa. Sowieckie siły zbrojne zostana skoncentrowane na lewym brzegu Donu.

Rząd sowiecki zamyka dojazd do Kujbyszewa.

Ankara, 1 listopada. **Jak doniesiono we czwartek z Kujbyszewa, władze miejskie obecnej stolicy Sowietów zabroniły, na skutek zarządzenia rządu sowieckiego, wszelkiego dojazdu do Kujbyszewa.**

Jedynie osoby, które stale mieszkają w Kujbyszewie, oraz te osoby, które legitymują się urzędowem zezwoleniem, mogą przybyć do miasta.

Anglicy chcą obsadzić cały Iran.

Teheran, 1 listopada. W odpowiedzi na żądanie bolszewików wysłania 25-ciu dywizyj brytjskich jako odciążenia na Kaukaz, Anglicy postawili swoim sprzymierzeńcom kontrpropozycje.

Według tej propozycji — zgodnie z doniesieniami dzienników szwedzkich — Anglicy pragną na dowód swej dobrej woli zluzować wojska sowieckie w Iranie.

Dwie dalsze katastrofy lotnicze w Ameryce.

Nowy Jork, 1 listopada. **W St. Thomas w Kanadzie, spadł samolot komunikacyjny linji „American Airlines" i spłonął. Wiózł on na pokładzie 21 pasażerów. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć w płomieniach.**

Jak donosi „Associated Press" z Charlotte w stanie Północna Karolina, spadł tam w płomieniach dwumotorowy bombowiec wojskowy Stanów Zjednoczonych.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 1 listopada. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** ożywiona działalność ogniowa naszej artylerji na froncie Tobruku. Brytyjskie samoloty dokonały nalotów na Benghasi i Trypolis. Kilka osób zostało ranionych, wyrządzono nieznaczną szkodę. Stwierdzono, że podczas ataku powietrznego na Benghasi, wymienionego w komunikacie wojennym z 26 października, jeden z samolotów nieprzyjacielskich, trafionych przez obronę ziemną, spadł w morze.

W **Afryce wschodniej** akcje wysuniętych oddziałów. Na odcinku pod Celgą nasze wojska odparły próby zbliżenia się nieprzyjaciela.

W pobliżu wybrzeża sycylijskiego jeden nieprzyjacielski samolot został zmuszony do wodowania na morzu. Załoga, składająca się z trzech kanadyjskich podoficerów, została wzięta do niewoli.

Bohaterska śmierć kapitana Fiorelli'ego.

Rzym, 1 listopada. **„Piccolo“ zamieszcza na swych łamach opis potyczki, w której zatonął kapitan fregaty Fiorelli, odznaczony medalem waleczności, wraz ze swoim statkiem strażniczym.**

Statek Fiorellego zauważył koło godziny 1-szej w nocy grupę statków nieprzyjacielskich, składającą się z 4 do 5 jednostek, które płynęły w nieznacznej odległości, wynoszącej 1 do 2 km. Kapitan Fiorelli wydał natychmiast odnośne zarządzenia do otwarcia ognia, na który nieprzyjaciel — chodziło tu prawdopodobnie o trzy lekkie krążowniki i dwa kontrtorpedowce — w kilka chwil później odpowiedział również ogniem. Anglicy otoczyli ze wszystkich stron łatwą dla nich zdobycz (statek nie posiadał pancerza i był uzbrojony — nie licząc kilku karabinów maszynowych — jedynie w dwa lekkie działa).

Pierwsza salwa średniego kalibru zniszczyła urządzenie radjowe, dalsze salwy rozbiły inne części pokładu, trafiając ponadto halę maszyn tak, iż statek stał się niezdolny do dalszego manewrowania. W toku potyczki Włosi bronili się również samemi karabinami maszynowemi, gdyż odległość pomiędzy stronami walczącemi zmniejszyła się w międzyczasie bardzo wydatnie.

Po unieruchomieniu obydwu dział, kapitan Fiorelli zarządził opuszczenie statku, dbając szczególnie o to, by umieszczono rannych w nieuszkodzonych łodziach ratunkowych i tratwach. Sam zaś jako jedyna żyjąca istota pozostał na statku i z chwilą, kiedy statek został śmiertelnie trafiony torpedą angielską, poszedł z nim na dno.

Bazy Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Rzym, 1 listopada. W związku z amerykańskiemi żądaniami pod adresem Anglji w sprawie baz, które wywołały ożywioną dyskusję w Stanach Zjednoczonych, dowiadujemy się w Rzymie, że Biały Dom wystosował również pod adresem Chungkingu żądanie zezwolenia na obsadzenie czterech baz w Chinach.

Uwagę Włoch zwraca głos pisma japońskiego „Japane Times Advertiser“, który określa żądania amerykańskie jako plan kontroli i zagrożenia Dalekiego Wschodu.

Poważne straty bolszewików

Berlin, 1 listopada. **Jeden z niemieckich bataljonów piechoty zadał na północnym odcinku frontu wschodniego w dniu 28-go października bardzo poważne straty oddziałom sowieckim.**

W walce o pewien odcinek rzeki niemiecki bataljon zabrał 400 jeńców do niewoli. Ilość poległych bolszewików wynosiła również tyle. Ponadto niemiecki bataljon piechoty zdobył lub zniszczył czołg 24-tonowy, jedno sowieckie działo przeciwlotnicze, sześć stokesów, 18 karabinów maszynowych i 6 wozów ciężarowych.

Mimo bardzo ciężkich strat usiłowali bolszewicy również w dniu 29 i 30 października 1941 r. zaciętemi kontratakami powstrzymać nieustanny pochód wojsk niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego.

W czasie tych usiłowań bolszewicy znowu nie szczędzili ofiar ani w ludziach, ani w materjale wojennym: Na odcinku jednej z armij niemieckich w samym tylko dniu 29 października br. naliczono przeszło 2.000 zabitych żołnierzy bolszewickich, przyczem zniszczono lub zdobyto 27 sowieckich pancernych wozów bojowych oraz 20 armat nieprzyjacielskich.

Artylerja niemiecka skutecznym swoim ogniem rozbiła sowieckie koncentracje wojsk które ustawiono właśnie w szyku bojowym, celem przejścia do ataku.

Wieści z Afryki Wschodniej.

Abisynja nie została jeszcze spacyfikowana. — Życie w Gondarze płynie normalnym trybem.

Sztokholm, 1 listopada. **Korespondent londyńskiego „Times'a“ donosi z Addis Abeby w swem sprawozdaniu, które zostało powtórzone w piątek w szwedzkim dzienniku „Stockholms Tidningen“, że wśród Abisyńczyków znajduje się jeszcze zbyt dużo karabinów i zbyt wiele amunicji, aby uważać ten kraj za zupełnie spacyfikowany.**

Korespondent „Times'a“ wyjaśnia, że prestiż cesarza abisyńskiego Haile Selassie, który objął kierownictwo kraju po zdobyciu go przez Anglję, nie został jeszcze przywrócony. Z tego powodu w Abisynji panuje jeszcze zamieszanie, tem większe, że jest zbyt mało zwolenników cesarza Haile Selassie, którzyby nadawali się do przeprowadzenia narodowych prac administracyjnych. Częściowo przywódcy szczepów prowadzą — jak pisze „Times“ — między sobą wojny domowe, aby powiększyć swoje obszary.

Jak donosi „Giornale d'Italia“, życie w Gondarze, mimo trwających już od szeregu miesięcy ataków wojsk angielskich na tę ostatnią twierdzę oporu włoskiego w Afryce wschodniej, płynie normalnym trybem.

W sprawozdaniu, otrzymanem przez pismo na drodze radjowej, korespondent Luigi Stanzione Amatore opisuje, jak pod kierownictwem lokalnych władz faszystowskich używa się wszelkich środków do przetrwania, a braki wypełnia się w miarę możności materjałami zastępczemi. Szczególną uwagę poświęca się **lokalnej fabrykacji materjałów napędnych**, aby zaspokoić wszelkie potrzeby w zakresie transportu.

Celem uzupełnienia istniejących zapasów środków żywności **przeprowadzono szeroko zakrojoną akcję rozwoju ogrodów.** Rozbudowano również organizację obrony przeciwlotniczej, wybudowano nowe schrony przeciwlotnicze i zorganizowano ochotniczą straż pożarną. Aby zapełnić luki, powstałe przez powołanie na front włoskich urzędników z biur i urzędów, zorganizowano kursa dla dziewcząt. **Organizacja „Dopolavoro“ wyświetla codziennie wieczorem filmy i przeprowadza odczyty.** Odbywają się również koncerty, których wykonawcami są żołnierze, wysyłani z frontu do Gondaru na urlop. Wstęp na te imprezy jest bezpłatny.

Z uwagi na obszerną akcję zaopatrzenia przez władze, **Włosi żyjący w Gondarze mają poczucie zupełnego bezpieczeństwa,** jak to podkreśla korespondent. Wdzięczność ludności wyraża się w silnym udziale w podpisywaniu włoskiej pożyczki wojennej, i Gondar podpisał dotychczas 5 miljonów lirów, a zebrano również setki tysięcy lirów na cele żołnierzy włoskich. — 1.200 Włochów, żyjących w Gondarze, poległo dotychczas śmiercią bohaterską.

Okręty amerykańskie płyną pod obcęmi flagami.

Głosy amerykańskie na marginesie sprawy „Kearny“.

Nowy Jork, 1 listopada. **„New York Sund“ donosi z Waszyngtonu, że w kołach kongresu panuje zdumienie z powodu opublikowania komunikatu o storpedowaniu kontrtorpedowca „Kearny“.**

Kontrtorpedowiec ten przyszedł rzekomo z pomocą pewnemu zaatakowanemu konwojowi morskiemu i brał udział w obronie przeciwko łodziom podwodnym. Dziennik stwierdza, że podobnie jak w wypadku kontrtorpedowca „Greer“, również kontrtorpedowiec „Kearny“ ścigał niemiecką łódź podwodną. W wypadku tym nie chodzi więc o jakiś napad, w którym spokojny okręt wojenny został napadnięty z zasadzki przez nieprzyjaciela. Raczej należy sądzić, iż **była to bitwa, w której kontrtorpedowiec, zgodnie z otrzymanemi rozkazami, działał ofensywnie, celem sprowokowania incydentu.** Należy sobie bezwarunkowo życzyć — oświadcza „New York Sun“ — aby przedstawiono nam fakty bez żadnych upiększeń i wykrętów.

„Chicago Tribune“ wykorzystuje tę samą sprawę do zajęcia stanowiska wobec mowy Rooseelta, wygłoszonej z okazji „Dnia floty“, przyczem stwierdza co następuje: „Roosevelt nie dba ani o prawdę, ani o rozsądek czy logikę. Przedstawia on fakty tak, jak odpowiadają one jego celom. Jest on raz chełpliwy i wojowniczy, innym razem znów zdradza objawy trwogi“.

W związku z zatapianiem okretów, „Chicago Tribune“ pisze, że prawie wszystkie okręty Stanów Zjednoczonych płyną pod obcemi flagami i posiadają obce załogi. Czyni się to celowo, aby w ten sposób można było obejść postanowienia ustawy o neutralności. Gdyby Roosevelt szanował literę i ducha tej ustawy, tak jak tego żąda jego przysięga, wówczas nigdy nie doszłoby do tego rodzaju incydentów.

Psychoza wojenna w Stanach Zjednoczonych.

Newy Jork, 1 listopada. **Psychoza wojenna w Stanach Zjednoczonych zatacza o wiele większe kręgi, aniżeli to miało miejsce przed 23-ma laty podczas wojny światowej.**

Wówczas do Politycznej Policji Śledczej wpływało dziennie przeciętnie 1500 doniesień. Dzisiaj cyfra ta dosięgła już wysokości 3000 dziennie. Na temat masowej psychozy mógłbym przytoczyć niezliczone przykłady — oświadczył ostatnio mr. J. Edgar Hoover, szef Politycznej Policji Śledczej Stanów Zjednoczonych w swoich wywodach, zamieszczonych w czasopiśmie „The American“.

Gdyby tego rodzaju doniesienia — podkreśla w dalszym ciągu Hoover — skierowano pod właściwym adresem, możnaby było uniknąć wielu nieszczęść, lecz mimo naszych nieustannych przestróg, rzadko się postępuje w nakazany sposób. Ba, **założono nawet szereg organizacyj, których celem jest zwalczanie t. zw. piątej kolumny.** Organizacje te, szerząc w sprytny sposób odpowiednią panikę, robią nawet niezłe interesy na tego rodzaju manipulacjach. Przypominam tutaj tylko o t. zw. „Związku Ochronnym“, założonym bezpośrednio po wybuchu wojny europejskiej. Na członków werbowano wyłącznie ludzi ze świata kupieckiego, którzy opłacali bardzo wysoką składkę, oraz byli zobowiązani do donoszenia o wszystkiem, co się działo w podległych im zakładach. Wzamian za to Związek ten gwarantował im „ochronę przeciwko szpiegostwu i sabotażom“.

Wyrafinowany spryt „Związku Ochronnego“ polegał na tem, iż każdy kupiec płacił rocznie jednego dolara za każdą zatrudnioną u niego osobę. Faktycznie też szereg wielkich koncernów dał się nastraszyć i przystąpił do tej organizacji. W ten sposób organizacja ta zapewniła sobie wcale pokaźny dochód roczny. Bogu dzięki byt tych organizacyj był bardzo krótki, gdyż poznano się na tem, co właściwie kryje się za ich kulisami.

„Inna znowu“ organizacja obronna“ — tak czytamy w dalszym ciągu we wspomnianym czasopiśmie — zachwalała swoje prospekty po cenie 3 dolary za sztukę, traktując patrjotyzm jako towar na zbyt. Zgłaszający się z własnej woli agenci uiszczali tytułem wstępnego jedynie 25 centów. Widocznie więc i tego rodzaju czynność może się finansowo opłacać, jeżeli się tylko okaże gotowość wzięcia na swoje barki strasznej odpowiedzialności robienia interesów sianiem nienawiści, panik i kłamstw.

Daleka wdzięczność.

Żwirski kupił bilet i odszedłszy od okienka, skierował się w stronę peronu.

Atoli drzwi poczekalni małej stacyjki, prowadzace na peron, stały oporem dla jego dłoni. Były widocznie zamknięte.

Szarpnął raz i drugi. Daremnie. Ponowił wysiłek. Bez skutku.

Mała lampka naftowa, zawieszona na drucie u sufitu, kopciła solennie. Za oknami poczekalni panował nieprzenikniony mrok. Szyby ociekały deszczem, okuciami ram wstrząsał wiatr.

— Bestja! — wykrztusił z pasją, szarpiąc znów drzwiami. Pomimo deszczu i wiatru rad był wydostać się na powietrze z dusznej, ziejącej naftowym czadem poczekalni.

Spojrzał na zegarek. Dochodziło trzy na dwunastą. Jego pociąg odchodził w stronę K. o północy z minutami.

Jakiś drzemiący w kącie na ławce pasażer zirytowany najwidoczniej próbami otwarcia drzwi, podniósł niezadowolony głowę z nad stołu.

— Daj pan do czorta spokój! — mruknął zgryźliwie — otworzą na 5 minut przed nadejściem pociągu, albo obejdź pan naokoło budynku przez furtkę wychodnią...

Żwirski popatrzył nań przelotnie i usłuchał.

Okrążył domek stacyjny od strony podjazdu i przez bramkę, miotaną ze skrzypieniem wiatrem, dostał się nareszcie na upragniony peron.

Deszcz siekł go w twarz, porywy wiatru miotały wściekle połami płaszcza.

Postawił kołnierz i nasadziwszy głębiej kapelusz, rozpoczął przechadzkę tam i z powrotem.

Wracał z oględzin nowozakupionych terenów leśnych, mających służyć do wyrębu, którąto podróż przedsiębrał z ramienia Spółki Eksportowej Drzewnej w charakterze pełnomocnika firmy.

Rozdeszczyło się już rankiem, a zaniesione niebo i wzmagający się wiatr, zdawały się wróżyć przysłowiową trzydniówkę.

Bawił już od tygodnia w leśniczówce i byłby może nawet pozostał jeszcze dla odpoczynku pośród świerkowych woni, ale nie uśmiechała mu się teraz samotność, gdy poznana i przemiła córka leśniczego, Zosia, dziewcze rezolutne i pełne powabów, odjechała przed trzema dniami do miasta, dokończyć nauk seminaryjnych na kursie nauczycielskim.

Zachwycony nią Żwirski, zakochał się na zabój w dziewczynie i po jej odjeździe pragnął jak najszybciej podążyć za nią do miasta.

Deszcz lał strumieniami. Żwirski wspominał niedawne chwile pod dachem leśniczówki, dziwiąc się sam sobie, jak nagle zionęło nań pustką z domku skrytego w gąszczu drzew, gdy tylko zabrakło sercu i oczom tej, co czarodziejką dla nich tak prędko zostać umiała.

Wiatr przelatywał peronem ze złośliwym poświstem, zacinając deszczem, jęcząc żałośnie w wiązaniach dachu, tłukąc się o przygasające w jego podmuchach latarnie zwrotnic, pędząc niskie chmury.

Stacyjka pusta najzupełniej, odzywała się jeno w monotonnem pośród ulewy i wichru buczeniem słupów telegraficznych, z których jeden zrzucał z siebie dwa druty, wyciągnięte ukośnie ku porcelanowym izolatorom, tuż nad oknem kancelarji zawiadowcy. Nici — łączące zapadłą stacyjkę ze światem.

Żwirski zniecierpliwiony nieustającemi strugami deszczu, wszedł pod mały daszek nad wejściem do poczekalni i w mdłem świetle okna rzucił okiem na zegarek.

Północ za 5 minut!

A więc jeszcze kilkanaście minut wyczekiwania wśród chłodu i chlapy.

I niech tylko ten pociąg nadejdzie! Jutro na peronie w K. oczekiwać go będzie Zosia! Tak się umówili. Zabierze go na śniadanie do swej cioci, gdzie mieszkała w okresie swoich studjów. Prosił ją o to bardzo. — Przedstawi się jako dawny znajomy Zosi i uzyskawszy wstęp do domu matrony, częstym tam będzie gościem... Na wakacjach, w rok zaś przyszły, poprosi leśniczego o rękę Zosi, boć ta ani słyszeć nie chciała o przerwaniu kursu i niedługiem zamążpójściu.

— Znamy się dni parę zaledwie — mówiła na odjezdnem z leśniczówki... Pan tyle zna dziewcząt w mieście chyba, że czemuż wiązaćby się panu z Zosią z lasu, gdy ani wie jaka ona... A przecież i czas ten, gdy dwa serca dla siebie bić poczynają i mozajkę marzeń układają wśród codziennych trosk, nie powraca nigdy już później w życiu w takich blaskach i radości... Czemu tedy skracać go, te dnie niepowrotne, cudne jak sen o Szczęściu, jak Szczęście samo? — i zaglądnęła mu w oczy, oczami — co tyle, tyle mówiły...

Przyznał jej zupełną słuszność. Pożegnali się i Zosia odjechała. A jutro zobaczy ją znowu.

Wiatr zadął nową furją fantastycznych porywów. Jakaś blacha porzucona pod ścianą budynku i miotana wiatrem, posunęła się ze zgrzytem i brzęczeniem po progach bocznego toru i legła wreszcie cicho wśród szyn.

Żwirski drgnął...

Szczęk blachy powiódł go nagle i nieoczekiwanie od rozmyślań o Zosi ku wspomnieniu podobnie burzliwej i posępnej nocy przed dwoma laty, gdy był świadkiem dantejskich scen, rozgrywających się na równie niepozornej stacyjce kolejowej. — Było to w przeddzień Zaduszek, w wigilję Święta umarłych. Skutkiem złego nastawienia przekładni, wpadł w pełnym biegu ekspres mijający stacyjkę na właśnie wyruszający z niej pociąg osobowy, idący w przeciwnym kierunku. Żwirski oczekiwał wówczas na połączenie, wykazane w rozkładzie jazdy prawie bezpośrednio po przejściu ekspresu.

Piekielny huk zderzenia, potworny zgrzyt i szczęk łamiącego się żelaziwa, morze ognia przy błyskawicach ulewy, rozdzierające krzyki i jęki ofiar straszliwej katastrofy...

Kto żyw na stacyjce — rzucił się na ratunek. Rozszemrały się wzywaniem pomocy przewody telegrafu, uderzono we dzwony pobliskiej wioski. Zanim przybył pociąg ratowniczy i pomoc lekarska ze stacji węzłowej, anioł śmierci otulił swemi skrzydłami tych, co nie zginąwszy na miejscu, nie doczekali bladego świtu, niosącego ofiarną pomoc ludzi nauki i wiedzy.

Pośród najciężej rannych była młodziutka, piękna dziewczyna. Na własnych rękach wydźwigał ją Żwirski z pośród strzaskanych ścian wagonu, opatrzył naprędce przerażająco okaleczoną głowę, obmył skrwawione usta i czoło...

Nad ranem na moment odzyskała przytomność, a cichy, urywany szept rzucił słowa, gdy zachodzące mgłą oczy spoglądały na niego z bólem i męką: „Boże!... Pan... Kto to? Krew... ten huk... tyle krwi... ja panu nie... zapomnę... Ja odwdzięczę...“

Nie doczekała się lekarzy... to było w burzliwą noc, dwa lata temu...

— — — — — — — — — —

Szum zbliżającego się pociągu przerwał Żwirskiemu wspomnieenia. Gdy postawił nogę na stopniu wagonu, z półmrocznego wnętrza wozu wyjrzała ku niemu jakby zawieszona w powietrzu krwawa zjawa głowy — z poszarpanemi włosami, tamtej biednej, młodo odeszłej dziewczyny z przed dwóch lat... Żwirski cofnął się, nie dowierzając wzrokowi. Halucynacja rozigranych nerwów? Moc wspomnień?

I w tym momencie przemknęły mu w myśli jak błyskawica słowa ongiś wyszeptane ostatniem tchnieniem: „...ja... nie zapomnę... odwdzięczę...“

Pociąg ruszał.. Żwirski raz jeszcze postawił nogę na stopniu i... został ostatecznie na peronie. Krwawy fantom bronił wejścia...

— — — — — — — — — —

Nazajutrz dzienniki doniosły o katastrofie pociągu osobowego przy wjeździe na krzyżownice stacji K.

Żwirski, idąc przeprosić swą Zosię za jej daremne czekanie dwa dni temu, myślał o tej dalekiej wdzięczności obcej dziewczyny, co może ustrzegła go od wędrówki w tajemne krainy zaświatów, by dać mu zaznać szczęścia, którego sama w swem krótkiem życiu posiąść nie mogła.

Stefan Kraśński.

Portugalsko-hiszpański układ pomocy.

Lizbona, 1 listopada. **Pertraktacje co do zawarcia portugalsko-hiszpańskiego układu pomocy znajdują się w pełnym toku.**

Istnieje przekonanie, że wymiana zapatrywań doszła do pożądanego stopnia, w związku z czem wymienia się wizytę lizbońskiego ambasadora Nicola Franco, brata szefa państwa hiszpańskiego, u premjera Salazara, jak również niedawny pobyt portugalskiego ambasadora w Madrycie Pereiry w Lizbonie.

Nowy układ ma zawierać rozszerzenie zawartych w portugalsko-hiszpańskim pakcie przyjaźni klauzul, według których w wypadku ataku na atlantyckie posiadłości obydwóch krajów, a więc na Azory, wyspy Zielonego Przylądka, Madeirę i hiszpańskie wyspy Kanaryjskie, będzie uznany za atak na kraj macierzysty i wówczas natychmiast mają być wszczęte pertraktacje co do udzielenia pomocy.

Planowy układ pomocy ma zobowiązywać obydwóch partnerów do natychmiastowej pomocy wojskowej w wypadku ataku na wyspy, względnie na kraj macierzysty.

Dookoła problemu żydowskiego w Słowacji.

Bratysława, 1 listopada. **Z dniem 1 listopada cała własność żydowska w domach w Słowacji przechodzi na rzecz państwa.** Tem samem realizuje się drugie, decydujące zarządzenie dla odżydzenia własności ziemskiej i miejskiej, gdyż już przed pewnym czasem wszelka własność gruntowa żydowska przypadła państwu.

Gruntowa własność żydowska częściowo została zamieniona na dziedziczne zagrody wieśniacze, a częściowo na przemianowanie mniejszych przedsiębiorstw rolniczych na średnie.

Pod przewodnictwem premjera dr. Tuki odbyły się w ministerstwie spraw wewnętrznem narady co do koncentracji żydów w Słowacji. Przeprowadzenie tego zadania powierzono ministerstwu spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych porozumiał się już z ministrem spraw wojskowych co do użycia do tego celu obozu koncentracyjnego w Oremlaczu, który nadaje się na ujęcie 6.000 żydów.

Widmo kryzysu nad gabinetem angielskim.

Sztokholm, 1 listopada. **Wiadomości o wystąpieniu lorda Beaverbooka z rządu wywołały w Londynie liczne przypuszczenia na temat większej reorganizacji gabinetu.**

Polityczny korespondent dziennika „Manchester Guardian“ pisze, że lord Beaverbrook oczekuje decyzji swoich lekarzy, co do tego, czy stan jego zdrowia — jest on chory na astmę — pzwoli mu na dalszy udział w pracach rządu. Wiadomości o chorobie Beaverbrooka nie są jednak zbyt poważnie traktowane. Pismo „Star“ pisze naprzykład, że Beaverbrook byłby odpowiednim kandydatem na stanowisko ministra całego frontu wewnętrznego, gdyby Churchill chciał mianować tego rodzaju ministra.

Wyłania się ponownie projekt utworzenia specjalnego ministerstwa dla łącznego ujęcia całej produkcji wojennej. Główną trudnością tego problemu jest jednak kwestja personalna. **Czyż istnieje bowiem jakieś wybitne nazwisko, poza Lloyd George'm, które w decydujący sposób mogłoby wzmocnić rząd?** — zapytuje się „Manchester Guardian“. Odpowiedź pisma zawiera jedynie nazwisko, a mianowicie nazwisko brytyjskiego ambasadora w Moskwie, sir Stafforda Cripps'a.

Jeśli bowiem te rozważania pisane są pod kątem widzenia pewnych kół liberalnych, to jednak odnosi się wrażenie, że ich tendencja jest jasna, a mianowicie wykazuje, że **Churchill przy każdej próbie rekonstrukcji gabinetu natrafi na trudności personalne.**

„Manchester Guardian“ komunikuje, że Lloyd George był już wielokrotnie zapytywany przez Churchilla, czy zechciałby wstąpić do jego gabinetu. **Propozycje te Lloyd George odrzucił, twierdząc, że czuje się za starym.** Z tego powodu dziennik w możliwości ustąpienia lorda Beaverbrooka widzi poważne osłabienie rządu. Beaverbrook cieszy się po Churchillu, zdaniem pisma, największem zaufaniem wszystkich ministrów.

Zadaje się pytanie czy Churchill zamianuje tylko następcę po Beaverbrooku, czy też przeprowadzi obszerniejszą rekonstrukcję gabinetu. Dziennik nie wierzy, aby Churchill był gotowym do utworzenia małego gabinetu wojennego, którego się już nieraz domagano, lecz twierdzi, że Churchill widzi słabość swego obecnego gabinetu.

Londyński korespondent „Dagens Nyheter“ pisze, że w Londynie istnieje przekonanie, iż **istotnie drastyczne zreorganizowanie gabinetu byłoby możliwem tylko w takim wypadku, gdyby wszelkie względy partyjne zostały usunięte na bok.** Wątpliwem jest, czy Churchill byłby do tego skłonnym. Gdyby np. chciał on utworzyć gabinet, składający się wyłącznie z fachowców, wówczas wpływy partji pracy wybitnie-by zmalały. Churchill nie okazuje najmniejszej skłoności do zrezygnowania z rządowo-politycznej praktyki, według której stanowiska w gabinecie rozdzielane są odpowiednio do ustosunkowania sił partyj.

Ten sam korespondent podaje pogłoski, że sporne zdania w związku z polityką wobec Rosji Sowieckiej stanowiły podstawę do pogłosek o ustąpieniu Beaverbrooka. Korespondent pisze, że pogosek tych nie można ani potwierdzić, ani też im zaprzeczyć.

KRONIKA

Październik
1
Sobota

Dziś Wszystkich Świętych
Jutro Jerzego

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie: od 17.30 do 7.20 rano.

Zatargi między pracodawcami a pracownikami.

Kraków, 1 listopada. **Według rozporządzenia Generalnego Gubernatora, zatargi pomiędzy pracodawcami a pracownikami, wypływające z rolniczych stosunków pracy, winno się wytaczać przed Starostą Powiatowym, celem doprowadzenia do zawarcia ugody.**

W postępowaniu ugodowem należy rozpatrzyć ze stronami wszystkie okoliczności zatargu, oraz dążyć do pojednania drogą układu. Do postępowania ugodowego pozywać można świadków, jak i wnosić wszystkie przydatne dowody, celem wyświetlenia stanu rzeczy.

Jeśli świadek lub strona, których zjawienie się osobiste zarządzono, mimo formalnego wezwania nie zjawił się w terminie bez usprawiedliwienia, to Starosta może opieszałego obciążyć kosztami oraz nałożyć karę porządkową do 200 zł, którą w wypadku nieściągalności zamienia się na areszt do 4-ch tygodni.

O ile ugoda dochodzi skutku, to wszystkie ważniejsze punkty pojednania należy ująć w protokole. Strony na wniosek otrzymują uwierzytelniony odpis protokołu ugody. Ugoda podlega wykonaniu. Orzeczenie wykonalności sporządza na wniosek Starosta Powiatowy. Ugodę wykonuje się podobnie jak układ zawarty przed sądem. O ile postępowanie ugodowe jest bezskuteczne, Starosta Powiatowy odsyła strony na drogę skargi przed sąd zwyczajny.

STAN WODY W DNIU 1 LISTOPADA wynosił: na Wiśle w Krakowie 273, w Zawichoście 388. Stan wody na Dunajcu w Nowym Sączu 96.

Kącik filatelistyczny.

Strzeżmy się fałszerstw!

Kraków, 1 listopada.

Jednym z przedmiotów, który najłatwiej można sfałszować jest znaczek pocztowy. Taki karygodny czyn „opłaca się“ ze względu na nadzwyczajne ceny, jakie dzisiaj osiągają liczne wydawnictwa pocztowe, a **zwłaszcza faszerstwa przedruków rozpowszechniły się.** Dużo początkujących zbieraczy nie rozumie często nawet — co trzeba rozumieć pod pojęciem fałszerstwa we filatelistyce i dlatego chcemy ustalić znaczenie tego słowa.

Najtrudniej oczywiście podrobić cały znaczek, czyli na niewłaściwym papierze, innemi farbami i inną czcionką, wydrukować naśladownictwo mające zastąpić oryginał. Fałszerstwem, nie posiadającem teoretycznie żadnej wartości, będzie tak samo każdy prywatnie wykonany znaczek, który wykona się przy pomocy jednego prawdziwego składnika, jakiemi są papier, farba i czcionka lub płyta litograficzna, jeśli tylko pozostałe będą podrobione. Słowo „teoretycznie“ piszemy w tem miejscu, gdyż istnieją przecież fałszerstwa posiadające czasem ogromną wartość.

Rozróżniamy bowiem fałszerstwa na szkodę poczty i fałszerstwa na szkodę zbieraczy.

Pierwsze z nich, o ile spełniły swą rolę i posłużyły do opłacenia przesyłki pocztowej, są przeważnie daleko rzadsze, aniżeli rządowe wydania, i chociaż nie sprzedano ich przy okienku pocztowem — posiadają wartość właśnie dla najwybredniejszych zbieraczy. Chodzi tu przecież o takie fałszerstwa, które pojawiały się w okresie gdy nie kolekcjonowano znaczków, ani też nie wyobrażano sobie, że uda się oszukać zbieraczy w ten sposób. Później, a **zwłaszcza po wojnie światowej pojawiały się także fałszerstwa na szkodę poczty,** jednak tylko najpospolitszych obiegowych seryj; w tym wypadku zachodzi tylko domniemanie, że nie chciano oszukać zbieraczy, ale „przysiąc“ na to nie sposób.

Jeśli zastanawiamy się nad samą formą znaczka, rozróżnimy w dalszym ciągu **fałszerstwa nadruku, ząbkowania, ostemplowania, barwy oraz gumy (kleju).** Najczęściej zdarza się oczywiście, że ktoś chce naśladować tylko jeden z tych składników ale bardziej wyrafinowany oszust pragnie nieraz przerobić kilka szczegółów charakterystycznych, by „stworzyć“ poszukiwaną rzadkość. Ze względu na to, że najłatwiej złożyć kilka czcionek, powlec je farbą i przedrukować w ten sposób zwykły tani znaczek, prawie każdy mniej skomplikowany nadruk doczekał się naśladownictw, o ile tylko jego cena w katalogu wynosiła sporo punktów. Mało kto ma ochotę zadawać sobie



Nowe znaczki estońskie, wydane przez pocztę niemiecką.

za każdym razem duże trudności i pisać do znawcy z prośbą o badanie, no i dlatego patrząc się nieufnie na przedruk, **odrzuca się czasem okazyjną ofertę.** Całkiem niesłuszny jest natomiast pogląd, aby wogóle nie zbierać znaczków z przedrukami, gdyż one właśnie posiadają często **największą historyczną wartość.**

Przeciętny zbieracz nie jest w stanie rozpoznać precyzyjnie sfałszowanych przedruków, **natomiast fałszerstwa ząbkowań, gumy czy farby da się zauważyć na pierwszy rzut oka.** Jeśli nie posiadamy jeszcze żadnego oryginału z danej serji, należy cenniejszą sztukę porównać z takim samym znaczkiem w innym zbiorze, a nabywając coś „pokątnie“ (co bywa bardzo często praktykowane wśród zbieraczy), zastrzec sobie prawo zwrotu. Presumując nawet najlepszą wolę kupców branży filatelistycznej, może się przecież zdarzyć, że ktoś niechcący sprzeda znaczek bezwartościowy (uszkodzony lub podrobiony) jako dobry. Na usprawiedliwienie trzeba dodać, że **nikt nie może znać się na wszystkich stu tysiącach istniejących znaczków,** ale natomiast każdy kupiec powinien mieć **stempelek gwarancyjny**, którym zasygnuje na żądanie sprzedawaną sztukę.

*

W powyższym artykule poruszyliśmy po raz pierwszy bardzo obszerny temat z dziedziny filatelistyki, który w miarę możności omówimy dokładnie w dalszych „Kącikach“.

Kupując kwiaty na groby — wspomagajcie biednych.

Kraków, 1 listopada. **Od dnia wczorajszego zaznaczył się silnie zwiększony ruch w kierunku cmentarzy krakowskich, a zwłaszcza w kierunku cmentarza Rakowickiego. Dyrekcja tramwajów uruchomiła, podobnie jak w poprzednich latach, specjalną linję tramwajową nr. 7, łączącą Podgórze bezpośrednio z cmentarzem Rakowickim.**

Groby zostały skromniej ustrojone, niż po inne lata, choć widzi się także groby, które pieczołowite ręce ustroiły nadzwyczaj efektownie i estetycznie. Stosownie do zarządzenia władz, groby oświetla się tylko do godz. 16. Z łatwo zrozumiałych powodów, świateł pali się jednak na grobach mniej, a lampki i świece zastępuje się kwiatami.

Ponieważ wiele osób jeszcze dzisiaj i w ciągu najbliższych dni niewątpliwie będzie się starało ustroić groby jaknajpiękniej, przeto **apelujemy do wszystkich. aby zakupując kwiaty na grób korzystali z placówki Rady Głównej Opiekuńczej, która uruchomiła w kiosku inwalidów wojennych z r. 1939, naprzeciw cmentarza Rakowickiego, w pobliżu Miejskiego Zakładu Przyozdabiania Grobów sprzedaż kwiatów i świeczek. Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele Rady Głównej Opiekuńczej, a zwłaszcza na opiekę nad osobami choremi na gruźlicę.** Kupując więc w kiosku tym kwiaty i świeczki, dopomagamy w ofiarnej akcji na rzecz najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych.

Jak już komunikowaliśmy, cmentarze w Krakowie otwarte będą w dn. 1 2 i 3 listopada w godzinach między 7 a 17.

Wycieczka zagr. dziennikarzy

Lwów, 1 listopada. **W ubiegłym tygodniu zwiedzała Lwów grupa dziennikarzy zagranicznych, wśród których nie brakło i Japończyka.**

Reprezentanci międzynarodowej opinji publicznej mieli sposobność poznania Lwowa, jako wielowiekowego bastjonu kultury zachodniej na wschodzie Europy, podziwiali jego piękno i zabytki wielkiej architektury, a przedewszystkiem żywo interesowało ich życie gospodarcze okręgu i przemysł miasta. Między innemi dziennikarze zwiedzili więzienie przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie oglądali wstrząsające świadectwa bolszewickiej zbrodni.

Po zwiedzeniu miasta, wycieczka była przyjęta na audjencji u Gubernatora Galicji, dr. Lasza, gdzie miała sposobność dopełnić swoje wrażenia i wiadomości w odniesieniu do jakości i rozmiaru prac na terenie tegoż okręgu.

Niewypał spowodował śmierć dwojga dzieci.

Warszawa, 1 listopada. **Mimo częstych ostrzeżeń, często jeszcze trafiają się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane dostaniem się amunicji, czy niewypałów, leżących na odległych miejscach, a pochodzących częściowo jeszcze z czasów kampanji polsko-niemieckiej, do niepowołanych rąk.**

W tych właśnie dniach miał miejsce znowu w Warszawie tego rodzaju nieszczęśliwy wypadek, który spowodował zabicie dwojga dzieci oraz ciężkie poranienie dalszych dwojga. Pozbawione zupełnie opieki dzieci rozpaliły w szczerem polu ognisko, a następnie wrzuciły do ognia znaleziony w pobliżu niewypał. **Nastąpił nieuniknione wypał pocisku, skutkiem czego dwoje dzieci zostało na miejscu zabitych, podczas gdy dwoje pozostałych musiano odwieźć z ciężkiemi kontuzjami do szpitala.**

KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ odbędzie się w poniedziałek 3 listopada, w sali Domu Plastyków. Wykonawcami będą pp.: Madeja (klarnet), J. Rakowski (altówka) i M. Czyżekowa (fortepian). W programie kompozycje Schumanna i Mozarta. Początek o godz. 18.30. Koncert zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Artyści czy amatorzy?

Kraków, 1 listopada. Ożywienie sezonu wpłynęło na zwiększenie się zainteresowania sprawami teatralnemi. Na ten temat jeden ze znanych artystów nadesłał nam swoje uwagi, które ze względu na ich aktualność zamieszczamy w skróceniu poniżej.

„Trzeba stwierdzić zdecydowanie, że tam, gdzie jest mowa o zagadnieniach teatralnych w całem tego słowa znaczeniu, a w szczególności, gdy ma się na myśli kwestję **przedstawień dramatycznych czy też operowych**, mylnem jest zapatrywanie, że sprawa fachowego kierownictwa artystycznego, łącznie z organizają, czyli mówiąc krótko „dyrekcja teatru" jest rzeczą podrzędną.

Kierownictwo fachowe teatru, a zdolność zorganizowania jakiegoś sporadycznego widowiska teatralnego, to dwie odrębne rezczy i nie można tego traktować na jednej płaszczyźnie. **Nie należy również spraw administracyjno-finansowych stawiać przed kierownictwem artystycznem**, bo wszystko, cokolwiek w teatrze się dzieje, musi być temu kierownictwu podporządkowane.

Jest przecież rzeczą ogólnie znaną, że dyrektorami teatrów muzycznych są muzycy, kapelmistrze, lub artyści operowi, zaś teatrów dramatycznych — artyści dramatyczni, lub literaci, a dopiero na dalszym planie pozostają spotykani dość często t. zw. „impresariowie", robiący częstokroć dobre interesy. Znane są nawet takie wypadki, że prowadzenie teatru dramatycznego i operowego równocześnie pod kierownictwem artysty dramatycznego połączone było zwykle z uszczerbkiem dla działu muzycznego.

Jako dowód, co znaczy fachowe kierownictwo, jak również, że **każdy dział teatralny powinien mieć swój odrębny kierunek**, może posłużyć fakt, że w ubiegłych miesiącach przedstawienia operowe w Starym Teatrze, mimo skromnych warunków inscenizacyjnych, bo w t. zw. „ujęciu kameralnem", **znalazło ogólne uznanie nietylko w prasie, ale nawet u wybrednych melomanów.**

Nie wystarcza więc twierdzenie, że fachowość i rutynę, nabytą długoletnią pracą w teatrze może zastąpić „ambicja i odwaga". Co się zaś tyczy szczególnie opery, to z tym właśnie działem związana jest tradycja i aby ją móc kontynuować i przekazać drugim, trzeba ją samemu dobrze znać.

Istota problemu teatralnego w obecnych warunkach, obok ważnych kwestyj artystycznych, **polega głównie na zagadnieniu egzystencji artystów, nie mających stałego engagement**, a jak się już okazało, wielu z nich, nawet bez pomocy obcego kapitału, jedynie dzięki swoim wysokim kwalifikacjom i rzetelnej pracy, wykazało, że mogą być samowystarczalni, zarówno w solowych, czy zespołowych występach".

*

Na zakończenie musimy podkreślić, że problem teatralny w dzisiejszych warunkach dalekim jest od normalnych stosunków, to też wiele osób porusza w dyskusji takie argumenty, które w normalnych warunkach nigdy nie byłyby poruszane. Jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, **podstawą rzeczy jest to, aby grali artyści „z prawdziwego zdarzenia", a nie amatorzy. Jak się zresztą** okazuje, problem ten stał się aktualnym nietylko w Krakowie, **ale także i w Warszawie, a ostatnio** poruszona w „Nowym Kurjerze Warszawskim" analogiczna sprawa udziału amatorow w przedstawieniach teatralnych została omówiona w sposób pokrywający się z wyrazonemi przez nas zapatrywaniami. **(d)**

Życie teatralne Warszawy.

Sezon jesienny

Warszawa, 1 listopada.

Jak już wspominałem w poprzednim feljetonie, teatry warszawskie wkroczyły w wielki sezon jesienny. Przygotowuje się kilka ciekawych sensacyj.

Teatr Miasta Warszawy wystawia jedną z najpopularniejszych operetek „Wesołą wdówkę" Lehara z primadonną **B. Kostrzewską. „Komedji"** udało się zgrupować w następnej premierze „Małżeństwa" Vaszarego tak znakomitą czwórkę aktorską, jak: **Malicka, Benito, Węgrzyn i Stępowski.**

*

Czas jednak z zapowiedzi przejść do sprawozdań. Ostatni tydzień przyniósł trzy premjery w teatrach: „Maska", „Ul", i „Antresola". Od tej „Antresoli", jako od najoryginalniejszej imprezy widowiskowej Warszawy — zaczniemy.

Bo dziwny to teatr ... ta **„Antresola"**. Spektakle odbywają się wzorem „Michalikowej Jamy" przy stolikach, a sami aktorzy w przerwach zstępują z „Parnasu" i równie zgrabnie, miło, jak przed chwilą skecz, czy piosenkę — podają nam „pół czarnej". Przyczynia się to jeszcze więcej do nawiązania kontatku między widownią a sceną, jaka jest główną cechą i zaletą tej przemiłej, ujmującej cygańskiej atmosfery.

*

W inny ton uderza **parodja opery „Traviata"** o kapitalnej pointcie. Brak jej logicznej konstrukcji, ale jak zwykle, tak i to odbrązowienie romantyzmu „Damy z kameljami" ma wiele humoru. Słaby, nudny oleodrukowy obrazek „Lekcja tańca" należy do cyklu t. zw. „przebrzmiałych pieśni" i pokazuje nam jakie naiwności i głupstewka wzruszały kiedyś bywalców „Morskiego Oka" itp.

Dużo wyrazu mają recytacje polskiego „Gary Copera", **Jerzego Pichelskiego.** Z werwą i właściwym sobie wdziękiem nuci rytmicznie marsza „Panna Mania" urocza **Helena Grossówna.** Dowcipne teksty kupletów, pomysłowe podkłady muzyczne znanych przebojów dawnych operetek, finezja interpretacji — tworzą perełki kabaretowej piosenki.

*

Z „Antresolki" bardzo blisko do najmłodszego dziecka „podkasanej Muzy" — **niedawno otwartego teatru „Maska".** Nową rewję zatytułowano „Uśmiech maski". I nie bez powodu. Śmiechu i to takiego „śmiechu całą gębą" mamy tu sporo. Źródłem jego są przedewszystkiem skecze, może nie pretendujące do walorów literackich, może niejednokrotnie nie pierwszej młodości, mało oryginalne w „trójwymiarowym temacie" (mąż, żona i kochanek), ale bezpretensjonalne. Mając pełen aplauz dla inwencji baletmistrzowskiej **Ostrowskiego**, radziłbym jednak unikać takiego prymitywu (jak na wiek kina), w wywoływaniu efektów „grozy" — stwarza to bowiem raczej niepożądaną, niezamierzoną i niekorzystną groteskę.

Reżyser Zdzitowiecki umie wydobyć z rewji wiele tonów i urozmaicić ją. Farsa, **odgłosy wielkiego** dramatu, a nawet opera. Dysonansem w rewji jest **Zacharewicz**, po stracie **Rakowieckiego** przypominający przysłowie: „Zamienił stryjek...".

*

Jeszcze jedna premjera, to **„Figle-migle" w „Ulu".** Łączy się z nią mały jubileusz. **Teatr skończył rok pracy.** Zdziałano przez ten czas wiele — ale o tem kiedyindziej. Można narazie p. **Boczkowskiemu** pogratulować zgrupowania w czasie roku takich sił, jak **Chmurkowska, Górska, Węgrzyn, Stępowski i Fertner.**

Ale o premjerze. Dowodzi ona, że „Ul", rezygnując z ambicji kabaretu literackiego, staje się normalnym teatrem rewjowym. **Nowa rewja pozostaje pod znakiem Antoniego Fertnera.** Wypełnia on swoim wysokim kunsztem komicznym specjalnie dlań napisane farsetki: „Grzech pani Matyldy" (Chrzanowskiego) i „Szczebieszewski" (Żyżemskiej).

*

I na zakończenie — nieco nowinek. W przyszłym tygodniu „koliberek Warszawy", urocza śpiewaczka Sława Bestani otwiera **nowy teatr rewjowy „Figaro".** Na czele zespołu znakomita diusseusa Mira Zimińska. Tydzień ten przyniesie nam **dwie rewjowe premjery.** — Dyr T. Ortym w teatrze **„Nowości"** wiele niespodzianek przygotowuje w programie „Album miłości", a **„Niebieski Motyl"** zaprezentuje humor w nowej rewji, do której zyskał obok **Dymszy**, także i **Skoniecznego.**

Stefan Kaljcki.

Przegląd filmowy.

(Dr. K.) Kraków, 1 listopada.

Bieżący tydzień filmowy pozostaje pod znakiem komedji.

Cyrulik Sewilski.

Kino **„Wanda"** wyświetla w dalszym ciągu znakomity film p. t. **„Cyrulik Sewilski"**, który cieszy się niesłabnącem zainteresowaniem publiczności. Nic zresztą dziwnego, film ten bowiem został osnuty na podstawie opery Rossiniego, a wyprodukowała go jedna z hiszpańskich wytwórni filmowych.

W ciągu interesującej akcji, obfitującej w komiczne sytuacje, widz ma możność przyglądnięcia się ciekawym i znakomicie odtworzonym typom ludzkim. Z pośród nich wybija się na pierwsze miejsce cyrulik „Figaro", człowiek posiadający kopalnię pomysłów i umiejętności. On to sprytnie dopomaga hrabiemu Almavivie do zawarcia ślubu z piękną Rozyną, której narzucał się ze swą miłością natrętny opiekun Bartolo. Znakomicie ujętą jest też sylwetka czułego na brzęczącą monetę Don Bazylio, nie mogącego się pozatem skarżyć na brak dobrego apetytu.

Piękne arje, stylowe tańce, a nawet kostjumy i meble, znakomicie odtwarzają epokę i harmonizują z toczącą się akcją. Główne role kreują: **Fernando Granada, Roberto Rey, Raquel Rodrigo, Estrellita Castro i Miguel Ligero.**

Szukamy Korffa.

Kino **„Atlantic"** wyświetla pełną humoru o kryminalnem zabarwieniu komedję p. t. **„Szukamy Korffa".** Główne role w tym filmie kreują znakomici komicy **Heinz Rühmann i Victor Janson.** W ciągu interesującej akcji obserwujemy ciekawe typy gangsterów, którzy używają przemyślnych sztuczek, celem zawładnięcia drogocennemi dziełami sztuki pewnego miljonera. Szereg komicznych qui pro quo oraz pełne dramatycznego napięcia sceny przykuwają uwagę widza, dając mu dużo emocji.

Miłość panny Jenny.

Kino **„Sztuka"** wyświetla od piątku bardzo miłą, pogodną i pouczającą zarazem komedję p. t. **„Miłość panny Jenny".** Aczkolwiek akcja tego filmu obfituje w szereg komicznych scen i jest utrzymana w wesołym tonie, zawiera jednak w sobie i poważne zagadnienie, które dotyczy się studjów kobiet na wyższych uczelniach.

Znakomita reżyserja, piękne widoki i dekoracje, a zwłaszcza dobre niewymuszona gra artystów tej miary, co urocza **Jenny Hugo i Karl Ludwik Diehl** tworzą całość, która pozostawia miłe i trwałe wrażenie.

„Zwyciężyłem kryzys".

Kraków, 1 listopada. Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach zobaczymy na scenie Starego Teatru komedję również węgierskiego autora, a mianowicie Pawła Vulpiusa p. t.: Zwyciężyłem kryzys.

Komedję tą wystawia zespół artystów w składzie: **Ursynówna, Kownacka, Fabisiak, Jastrzębski, Karasinski, Strzelecki, Drewicz, Załucki, Miciński, Fabian i Gajdecki.** Reżyseruje sztukę **Czesław Strzelecki.** Frapująca fabuła sztuki, pełna humoru i werwy, jak również farsowe ujęcie sztuki, zdobędą sobie napewno uznanie publiczności. Premjera tej ciekawej sztuki odbędzie się **w Starym Teatrze w piątek 7-go listopada o godz. 19**, a następnie cztery przedstawienia w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19. Kierownictwo znajduje się w rękach p. **Aleksandra Gajdeckiego.**

Kursy zawodowe dla krakowskich rzemieślników metalowych.

Kraków, 1 listopada. **Z inicjatywy Referatu Rzemiosł Metalowych w Oddziale Rzemieślniczym w Centralnej Izbie Gospodarczej i w porozumieniu z Cechem Rzemieślniczym w Krakowie, rozpoczną się z dniem 10 listopada br. następujące wieczorowe kursy zawodowe dla rzemieślników metalowych, a to zarówno dla samodzielnych uprawnionych rzemieślników, jak i dla zatrudnionych u nich czeladników.**

a) **Kurs ogólny**, obejmujący m. in. rachunkowość i rysunek zawodowy, warsztatoznawstwo, zastosowanie nowych materjałów w rzemiośle metalowym (surowców) i t. p.,

b) **Kurs dla elektrotechników**, obejmujący m. in. części maszyn, **zasady elektrotechniki, maszynoznawstwo**, połączenia i t. p.,

c) **Kurs dla ślusarzy-mechaników samochodowych**, obejmujący m. in. części maszyn, budowę silników i generatorów, zmiennik, sprzęgło, materjały napędne i t. p.,

d) **Kurs spawania samorodnego** (**Autogenschweiss**kurse).

Kursy powyższe trwać będą około 20 dni po 2 do 3 godzin w porze wieczorowej. Opłata za kurs wyniesie w przybliżeniu około 40 zł. od uczestnika, za kurs spawania natomiast około 150 zł. Liczba uczestników w poszczególnych kursach została ograniczona do 30-tu osób.

Cech Rzemieślniczy gorąco apeluje do członków Cechu oraz do zatrudnionych u nich czeladników, aby jak najliczniej wzięli udział w zorganizowanych dla nich kursach, zwłaszcza jeśli chodzi o kurs ogólny. **Zgłoszenia na powyższe kursy, w których wziąć mogą udział tak uprawnieni samodzielni rzemieślnicy zawodów metalowych, jak i zatrudnieni u nich czeladnicy, przyjmuje tylko do dnia 5 listopada br. Cech Rzemieślniczy w Krakowie, ul. Sławkowska 13/15, I. p. pokój Nr. 4 codziennie w godzinach urzędowych od 10 do 12 oraz od 16 do 18 z wyjątkiem środy i soboty popołudnia.**

Skrócenie czasu pracy w zakładach okr. warszawskiego.

Warszawa, 1 listopada. **Na zarządzenie Gubernatora Okręgu Warszawskiego, od dnia 1 listopada br. do 28 lutego 1942 r. w zakładach okręgu warszawskiego obowiązywać będzie skrócony czas pracy, mający na celu oszczędność energji elektrycznej.**

Wszelkie biura, sklepy, magazyny i inne przedsiębiorstwa, które nie znajdują się bezpośrednio w prywatnem mieszkaniu właściciela, mogą być otwarte od 27 października br. do 31 listopada br. tylko w godzinach od 8—17.30; od dnia 1 grudnia br. do 31 stycznia 1942 r. od godz. 8.30 do 16.30 i wreszcie od 1 lutego 1942 r. do końca lutego tegoż roku, od godziny 8—17.30. Ograniczeniom powyższym nie podlegają sklepy spożywcze, kwieciarnie, restauracje i hotele.

Rozporządzenie o skróceniu czasu pracy zakazuje wszystkim wyżej wspomnianym przedsiębiorstwom palenie światła w podanych godzinach, jak również korzystania z ogrzewania elektrycznego od godziny 7 rano do godz. 21.30 wieczorem.

Niestosowanie się do tego zarządzenia pociągnie za sobą oprócz surowych kar pieniężnych, także i wyłączenie danego przedsiębiorstwa z sieci elektrycznej.

400.000 ha obejmie plan komasacyjny.

Kraków, 1 listopada. Program prac, jaki zakreślił sobie Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w Rządzie Gen. Gub., obejmuje także scalenie roli w obrębie poszczególnych jednostek gospodarczych. Dotychczas z pierwszego planu, obejmującego 400.000 ha, skomasowano 180.000 ha uprawnej powierzchni.

Pełny program komasacyjny i meljoracyjny będzie przeprowadzony w okresie 20 lat.

Kronika żałobna.

(Y) **Kraków, 1 listopada.** W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Bundówna Zofja**, lat 19, absolwentka liceum; **Kostikow Roch; Wyięgała Stanisław**, lat 70, obyw. Rakowic; **Monowarda Zygmunt**, lat 57; **Wysacka Zofja**, lat 80; **Wojciechowski Michał**, lat 89; **Wasyl Czesław**, lat 21; **Ziółkowska Stanisława**, urodz. w 1941 r.; **Kuweczko Katarzyna; Krzysztoforczyk Krystyna**, urodz. w 1941 r.; **Rosenkranz Ferdynand**, lat 65; **Struś Karol**, lat 53; **Niermański Jan**, lat 20; **Grużecki Aleksander**, lat 58; **Tumidajska Anna**, lat 38; **Sikorska Stefanja**, lat 42; **Hruby Edward** lat 80; **Badocha Andrzej**, urodz. w 1940 r.; **Skowroński Stanisław**, lat 67, drukarz.

(Y) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH NOCY DZISIEJSZEJ W KRAKOWIE:** Adolf Hitler Platz 45, tel. 125-74; Łobzowska 20, tel. 220-15; Dietla 36, tel. 147-64; Grzegórzecka 9, tel. 136-57; Grodzka 17, tel. 102-03; Plac Matejki 2, tel. 156-11; Plac Inwalidów 7, tel. 156-10; Madalińskiego 7, tel. 124-70; Lubicz 7, tel. 121-82; Adolf Hitler Platz 9, tel. 134-41.

(fem) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W piątek rano w celach samobójczych skoczył z czwartego piętra Sypuła Mieczysław, lat 29, zamieszkały w Bronowicach Małych, doznając złamania kręgosłupa i ogólnych kontuzji. Powód samobójstwa nieznany.

Kobieta i kot

(SZKIC)

Pani Teo przegięła swe kształtne ciało, osnute w mieniący się peniuar koloru beige i leniwem spłynieniem ułożyła się na tapczanie.

W buduarze pachniało ciszą, tylko w kryształowych flakonach, stojących na toalecie, drgały błękitne refleksy przyćmionych lamp.

Czarny lśniący angora przeciągnął swe giętkie ciało i... ziewnął. W jego księżycowych, zielonych oczach czaiła się bezbrzeżna nuda. Potem potoczył leniwemi szklistemi źrenicami po meblach i ścianach pokoju i ciepłemi splotami ruchów zsunął się na podłogę.

Pani Teo paliła papierosa. W długich, wąskich, zaostrzonych niby pazurki kota, perłową połyskliwością paznokci dogasał ostatni jego płomyk. Dym wonny a lekki przewijał się aksamitnemi wstęgami po pokoju, stapiając się z zapachem perfum „Soir de Paris".

Po chwili uniosła zgrabną, otoczoną puklami złotawych ciężkich splotów główkę i utkwiła ogromne, przepastne fjołkowe oczy w księżycowych źrenicach kota.

Lecz atłasowe cacko stało się naraz jakieś niespokojne. Przykrył kilka razy fosforyzujące ślepia jedwabnemi powiekami, zpod których niby światełka świętojańskich robaczków, drgały ogniki źrenic i zaczął poprostu myśleć.

Dziwne, na tym smyrneńskim dywanie, pośród subtelnych woni buduaru, wśród drażniących pastelowych barw, poczuł się jakoś nieswojo.

I chociaż pani Teo (jak mówiła) ubóstwiała go, chociaż darzyła najwymyślniejszemi pieszczotami swej przecudnej dłoni — to przecie on — kot — tęsknił za czemś innem.

Pragnął życia, nocnych zdradliwych wędrówek, walk i zmagań, tajemnych sam na sam z księżycem. Zaś tu w tej wiecznej ciszy, półcieniach przesubtelnych czuł, jak wiotczeje, słabnie, rozleniwia się, traci siły.

I wtedy nagle, jakby na próbę, wygiął się w doskonale odmierzony kabłąk, niby badając swe muskuły.

Egzamin widocznie wypadł jednak nieźle, bo kot sprężystym, zgrabnym skokiem, znalazł się pośród jedwabnych poduszek tapczanu. Owionął go natychmiast niezwykły, usypiający zapach opiumowanego papierosa, a delikatne palce pani Teo wplotły się w jego futerko.

— Chciałabym być tobą — szeptała doń — chciałabym jak ty, nie myśleć o niczem, nie toczyć ze sobą, ze swem sumieniem tej bezustannej walki i to, o kogo! O tak bezwartościową istotę, jaką jest mężczyzna. Ach! Żebyś ty wiedział, ile trudu, ile sztuki musi użyć każda z nas, aby go zdobyć, opanować. A w dodatku jeszcze ten — artysta — histeryczna, himeryczna natura..

Kot badał ją księżycowemi, ogromnemi oczyma.

— Owszem, ciepło mi tu, miękko — mruczał — ale żebyś wiedziała, jak mi to wszystko już obrzydło! — rozwarł swój różowy pyszczek i przeciągle, długo ziewał...

— Bo ty mię nie znasz... Ja jestem cichy, miękki, ale wierzaj mi, mózg mój drąży pragnienie, żądza krwi, odwetu... za te upokorzenia za to, iż uczyniliście ze mnie takie bezbarwne cacko, zabawkę!

Ciął w oczy pani Teo srebrnemi, jak klingi sztyletów błyskawicami.

Kobieta cofnęła się instynktownie.

— A może on ma duszę? — pomyślała.

Kot patrzył dalej wymownie.

— Hm... Podrapałbym cię chętnie, tak do bólu, do krwi, ale cóż, twoja psyche jest dziwnie podobną do mojej. Tak jesteś miękka, atłasowa, pieszczotliwa, potrafisz się ugiąć, ukorzyć, szczególnie, gdy kochasz. Oooo! wtedy jesteś szalona, wtedy przemieniasz się w płomień i czar, ale kiedy cię zdradzą...!

Teraz oczy kota uśmiechały się drwiąco.

— No, powiedz, gdy cię zdradzą...

Na biureczku z różanego drzewa zadźwięczał telefon.

Pani Teo ujęła nerwowym ruchem słuchawkę, potem nagle, gwałtownie cisnęła ją na widełki.

— Więc tak! Znowu nie przyjdzie. Oczywiście! Ważna konferencja!

Snuła się podniecona po puszystych smyrneńskich dywanach.

Zaś tuż obok jej nóg włóczył się kot...

Jego księżycowe, ogromne oczy wyrażały spokój.

— A mówiłem ci — mruczał — kotom i mężczyznom nie warto wierzyć...

Po chwili przeciągnął się leniwie i skoczywszy na tapczan otulił się wśród miękkich jedwabnych poduszek.

Jerzy Egilcz.

Czy pan o tem słyszał?

Największa latarnia morska świata.

(ja) Na wyspie Haiti inżynierowie wznoszą nowe rekordowe dzieło techniki. W pamiątkowem, historycznem miejscu, gdzie przed 449 laty wylądował Krzysztof Kolumb na ziemi Nowego Świata, powstaje kompleks budynków, świadczący o tem, że biały człowiek ucywilizował także zachodnią półkulę.

4 gmachy buduje się w kształcie ogromnego równoramiennego krzyża na płaszczyźnie nad brzegiem Atlantyku. W jednym z nich mieścić się będzie t. zw. „Bibljoteka Kolumba", zawierająca wszystkie dzieła, dotyczące wypraw odkrywczych, jakoteż traktujące o historji i geografji Ameryki. Drugi gmach nosić będzie nazwę „Muzeum Kolumba".

Dalsze budynki przeznacza się już na cele praktyczne, gdyż w jednym zapełnią sale uczniowie wyższej szkoły nawigacji, a Instytut Kultury Strefy Tropikalnej pracować będzie nad niezliczonemi zagadnieniami, jakie związane są z pobytem człowieka białego w klimacie gorącym.

Na wielkim placu, na który wychodzi się z portali czterech gmachów, buduje się już teraz największą latarnię morską świata. Otrzyma ona nietylko największe wymiary, ale posiądzie najpotężniejszą ze wszystkich siłę światła, tak, że już z odległości 300 kilometrów wskazywać będzie zbliżającym się okrętom kierunek drogi. Tym razem nie białe, ale czerwone promienie skieruje się w dal i co ciekawsze — nie w kierunku poziomym, ale w pionowym, tak, że gdzieś w górze utworzą one znak kolosalnego czerwonego krzyża. Od miejsca, gdzie wznoszą się już dzisiaj fundamenty latarni, otrzyma ona nazwę „Krzyża ze San Domingo".

Polowanie na krokodyle nowym sposobem.

(St) Polowanie na krokodyle jest interesem bardzo rentownym, ale należy do bardzo trudnych przedsięwzięć, ponieważ krokodyle mają skórę, która nieraz opiera się nawet najbardziej zabójczym pociskom. Pewien stary myśliwiec z nad brzegów Gangesu, nazwiskiem Bari Thiwat, rozwiązał trudny problem polowania na krokodyle, wprowadzając zupełnie nową metodę. Thiwath zabija małego koziołka, otwiera mu brzuch, wyjmuje z niego wnętrzności, na ich miejsce wsadza dwie bryły niegaszonego wapna, poczem brzuch znowu zaszywa. Tak spreparowango koziołka umieszcza na brzegu rzeki, poczem wraca na próg swej chaty, skąd obserwuje, co dalej nastąpi.

Po upływie pół godziny podpływa krokodyl do koziołka i pochłania go za jednym zamachem. Wkrótce wapno poczyna palić wnętrzności krokodyla, który odczuwa zapewne wielkie pragnienie i wypija mnóstwo wody. Wapno poczyna gasić się w żołądku krokodyla, działając na wnętrzności, jak nabój wybuchowy. Po upływie godziny krokodyl jest nieżywy. Łowca z łatwością przy użyciu łodzi, przyciąga go teraz do brzegu.

Mydło z odpadków kuchennych.

(St.) Pewien chemik szwedzki zdołał wyprodukować z tłustych odpadków kuchennych, poddanych pewnym procesom chemicznym, doskonałe mydło, lepszej jakości, niż zwykłe mydło do prania. Pierwszą fabrykę nowego mydła założono w Goeteborgu. Fabryka przerabia odpadki kuchenne z gospód i restauracyj miejskich w ilości kilku ton tygodniowo. Obok mydła fabryka produkuje także glicerynę.

Największy zbiór instrumentów muzycznych.

Najcenniejszy zbiór instrumentów muzycznych oraz muzycznych rękopisów posiada Daniel Fryklund, nauczyciel szkoły w Helsingborg (Szwecja); oprócz oryginalnego manuskryptu Beethovena posiada on około 2000 dokumentów, tyczących się francuskiego hymnu narodowego. W zbiorach jego znajduje się ponad 500 instrumentów muzycznych, tak nowoczesnych, jak i pochodzących z dawnych wieków.

Szybkość i siła wiatru.

Wiatr, który porusza większemi gałęziami drzew, wieje z szybkością 9 m./sek., wicher natomiast, który już wstrząsa drzewami, posiada szybkość do 17 m./sek., która jest równą szybkości konia wyścigowego. Huragan, wyrywający drzewa, mknie z szybkością 27 m./sek. Cyklony, które niszczą wszystko po drodze, posiadają lotność jaskółki, robiąc 35 m. w sekundzie, a w wyjątkowych wypadkach szybkość ich dochodzi nawet do 50 m./sek.

Oczywiście, że ze wzrostem szybkości wiatru wzrasta i jego ciśnienie. I tak przy wietrze o szybkości 9 m./sek. ciśnienie to daje napór 9 kg., a przy cyklonie ciśnienie to dochodzi do 300 kg./lm. kw. Jeżeli zważymy, że pierwsza lepsza ściana kamienicy ma takich metrów kwadratowych kilkadziesiąt lub kilkaset, to możemy sobie wyobrazić, na jak wielkie ciśnienie bywa narażona.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE

Stadthauptmanna m. Krakau (Krakowa) w sprawie rozdziału środków żywności dla nieniemieckiej, aryjskiej ludności.

W tygodniu od 3 do 9 listopada 1941 r. wydaje się we właściwych sklepach żywnościowych:

Chleb:

a) dla dorosłej ludności aryjskiej na odcinki B1 i 2 normalnych kart żywnościowych w ilości po 1400 gramów tygodniowo na osobę,

b) dla dzieci aryjskich poniżej lat 10 na odcinki B1, 2 i 3 dziecięcych kart żywnościowych w ilości po 1050 gramów tygodniowo na osobę — w cenie po zł. 0.45 za 1 kg.

Posiadaczom dodatkowych kart żywnościowych II nie wydaje się chleba.

Mięso: po 200 gramów na osobę:

a) ludności aryjskiej, zamieszkałej w okręgach miasta I, II, III, i III/1 na odcinki F 20 i 21 normalnych kart żywnościowych,

b) posiadaczom dodatkowych kart żywnościowych II, zamieszkałym w tych samych okręgach miasta na odcinek N 22 — po cenach urzędowo ustalonych.

Masło: — posiadaczom dodatkowych kart żywnościowych II na odcinek B1 w sklepach filjalnych Landwirtschaftlicher Zentralstelle der Distriktstelle Krakau (Kraków) przy ulicach: Długiej 27, Kalwaryjskiej 6, Sienkiewicza 2, Rakowickiej 2, Miodowej 28a i Grzegórzeckiej 4, w sklepach Mleczarni Związkowej przy ul. Krowoderskiej 22 i Rakowickiej 17, oraz w sklepie Hildegardy Godyń przy ul. Kościuszki 30 po 125 gramów w cenie po zł. 6.— za 1 kg.

Jaja: — na odcinek B2 dodatkowych kart żywnościowych II po 4 sztuki w cenie po 0.19 za sztukę II sorty względnie po zł. 0.23 za sztukę I sorty.

Krakau (Kraków), 30 października 1941.

Der Stadthauptmann
R. Pavlu.

OBWIESZCZENIE

Stadthauptmanna m. Krakau (Krakowa) z dnia 31 października 1941 r.

dotyczy: pozostałego przydziału środków do prania za miesiąc październik.

Miejskie Urzędy Obwodowe VI, VIII, IX i X otrzymają październikowy przydział środków do prania dopiero w listopadzie 1941 r. Z tej przyczyny odcinek październikowy karty żywnościowej na środki do prania będzie wyjątkowo ważny jeszcze w listopadzie 1941.

Krakau (Kraków), 31 października 1941.

Der Stadthauptmann
miasta Krakau (Krakowa)
R. Pavlu.

OBWIESZCZENIE

Stadthauptmanna m. Krakau (Krakowa) z dnia 31 października 1941 r.

dotyczy: przydziału drzewa opałowego.

Na październikowy odcinek karty węglowej wyda się nieniemieckiej ludności w listopadzie 1941 r. na każde gospodarstwo domowe 15 kg. = 30 funtów drzewa opałowego. Drzewo opałowe otrzymać można w drobnych składach drzewa opałowego uznanych przez Wydział Lasów w Urzędzie Okręgu Krakowskiego.

Krakau (Kraków), 31 października 1941.

Der Stadthauptmann
miasta Krakau (Krakowa)
R. Pavlu.

Obwieszczenie

Stadthauptmann'a m. Krakau (Krakowa) z dnia 31 października 1941 r.

Dotyczy: **Przymusowej gospodarki drzewem opałowym.**

Na zarządzenie Wydziału Lasów Urzędu Okręgu Krakowskiego podlega drzewo opałowe od 1 listopada 1941 r. gospodarce przymusowej. Gospodarkę przymusową drzewem opałowem zlecono Stadthauptmannowi — Urzędowi Gospodarczemu — i przeprowadzi się ją w sposób następujący:

1) Ludność **niemiecka** otrzymywać będzie na kartę poboru miesięcznie na gospodarstwo domowe po 15 kg. — = 30 funtów drzewa opałowego. Kartę zapotrzebowania należy wnieść pisemnie w Urzędzie Gospodarczym. We wniosku muszą być uwidocznione:

Imię i nazwisko,
urząd albo pracodawca,
mieszkanie wnioskodawcy.

Urzędy, przedsiębiorstwa i t. p. mogą dla swoich niemieckich pracowników, którzy muszą mieszkać w Krakau (Krakowie) wnieść w Urzędzie Gospodarczym zbiorowe wnioski, na których również musi być uwidocznione imię i nazwisko oraz mieszkanie każdego pracownika.

2) Sprzedaż drzewa opałowego dla **nieniemieckiej** ludności nastąpi w przyszłości na kartę węglową. Każde gospodarstwo domowe (ilość pieców jest bez znaczenia) otrzymywać będzie miesięcznie po 15 kg. = 30 funtów drzewa opałowego. Każdorazowy odcinek karty węglowej odnoszący się do drzewa opałowego będzie w dziennikach od czasu do czasu wymieniony. Przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymają miesięcznie dodatkowo 15 kg. = 30 funtów po wniesieniu pisemnego wniosku, popartego przez Izbę Przemysłową. Wniosek należy wnieść w Urzędzie Gospodarczym, poczym wnioskodawca otrzyma kartę poboru.

3) **Wielkie przedsiębiorstwa, fabryki i publiczne instytucje** zgłaszające zapotrzebowanie, otrzymają drzewo opałowe na osobne zarządzenia, a mianowicie po wniesieniu pisemnego szczegółowo uzasadnionego wniosku w Urzędzie Gospodarczym. Karty poboru wystawi Wydział Lasów Urzędu Okręgu Krakowskiego Stephansplatz (Plac Szczepański) 5 po zatwierdzeniu wniosku przez Urząd Gospodarczy.

4) Jako drobni sprzedawcy drzewa opałowego są uznani w Krakowie przez Wydział Lasów Urzędu Okręgu Krakowskiego:

Firma „Carbon“ inż. Brzozowski, Fogelderstrasse (ul. Wąsowicza) 7,
Firma „Carboprodukt“ Sp. z ogr. odpow., St. Johannisgasse (ul. św. Jana) 3,
Firma „Carbosil“ Sp. z ogr. odpow., Grünestrasse (ul. Zielona) 12,
Firma Ciencala Hugo, Kapuzinergasse (ul. Kapucyńska) 2,
Firma Dudek Mieczysław, Robert Kochstrasse (ul. Prądnicka) 26,
Firma Gacek Franz, Unglergasse (ul. Czysta) 16,
Firma Hankiewicz Elisabeth, Zabłocie 4,
Firma Hyla Teofil, Warschauerstrasse (ul. Warszawska) 25,
Firma Hurt. Holny Ska, Spitalgasse (ul. Szpitalna) 36,
Firma Inż. Jasienicki Mich., Friedleinagasse (ul. Friedleina) 49,
Firma Kowalski Maksymiljan, Dajwór 8,
Firma Kukucz Gerg, Zabłocie 6,
Firma Kursa Selma, Zabłocie 3,
Firma Dr. Adam Kwiatkowski, Zabłocie 2
Firma Inż. Lechowicz Bolesław, Dunajecstrasse (ul. Kilińskiego) 3,
Firma Łuszczakowski Bogdan, Grzegórzecka 52,
Firma Łycak Kasimir, Prądnik Czerwony
Firma Łyciński Tadeusz, Krakauerstrasse (ul. Krakowska) 5,
Firma Niedbala Leopold Hauptstrasse (ul. Główna) 103, Borek Fałęcki,
Firma Podgórski Stefan Alte Weichselstrasse (ul. Starowiślna) 17,
Firma Prus Edward, Mogilska 25,
Firma Ripper Wilhelm, Fogelderstrasse (ul. Smoleńsk) 31,
Firma Rosner Edward, Podgórska 38,
Firma Silmentana Sp. z ogr. odpow., — Adolf-Hitler-Platz 25,
Firma Skoda Franz inż. s., Skrzypek Ladislaus, Glatzerstrasse (ul. Kościuszki) 38,
Firma Skorapa Karl, Składowa 26-28,
Firma „Społem“ Związek Spółdzielni Spożywczych rep. Polca Sydor Klaudius, Podgórskagasse (ul. Podgórska) 35,
Firma Wagschütz Josef, Lebenwolgasse (ul. Kolberga) 16/VI,
Firma Węgloblock A. G., Florianstrasse (ul. Florjańska) 51,
Firma Zawadzki Stefan, Pawia 13a,
Firma „Zbyszek“, Dietmargasse (ul. Pierackiego) 1,
Firma Walkowa Józefa, Glatzerstrasse (ul. Kościuszki) 16,
Firma Wielkiewicz Ludwik, Spadzista 26,
Firma Fleischer Hans, Hans Zimmerman-Platz (Platz Groble) 2,
Firma Paleolog Georg, Zabłocie 4b,
Firma Grosseinkaufsgesellschaft, Albrechtstrasse (ul. Krupnicza) 11,
Firma Molenda Jan, Żmujdzka 21,
Firma Wróblewski Johann, Adolf-Hitler-Platz 37,
Firma Jaworzno Sp. z ogr. odpow., Pawia 5/2,
Firma Kucharczyk Ant., Glatzerstrasse (ul. Kościuszki) 25/10,
Firma Dr. Joh. Sulikowski, Mogilska 83,
Firma Mieczysław Bahr, Wola Duchacka.

Drobni sprzedawcy drzewa opałowego uznani przez Wydział Lasów Urzędu Okręgu Krakowskiego mają odcinki kart węglowych otrzymane od nie niemieckiej ludności i wszystkie otrzymane karty poboru przechować i możliwie każdego miesiąca obliczone i nalepione wraz z pisemnem zestawieniem przedłożyć we właściwych urzędach obwodowych za pokwitowaniem, w którym musi być uwidoczniona sprzedana ilość drzewa w kg.

Drobni sprzedawcy drzewa opałowego otrzymają po oddaniu pokwitowania w Urzędzie Gospodarczym ogólną kartę poboru, na podstawie której mogą się ponownie zaopatrzyć w drzewo opałowe u hurtowników drzewa opałowego, którymi są:

Firma Trzebnicki w Rabce, Ekspozytura w Krakau (Krakowie), Tannenbergstr. (ul. Grunwaldzka) 10,
Firma Olbrich w Krakau (Krakowie), Sebald Veylgasse (ul. Tarłowska) 8,
Firma Johann Walewski w Krakau (Krakowie), Alte Weichselstrasse (ul. Starowiślna) 6.

Tylko wymienionym firmom dozwolony jest handel drzewem opałowym. Sprzedaż drzewa opałowego przez posiadaczy lasów, tartaki, handlarzy i t. p. osobom prywatnym albo drobnym sprzedawcom w Krakau (Krakowie) jest wzbroniona, sprzedaż jest tylko dozwolona tym 3 hurtownikom drzewa opałowego.

5) Od 1 listopada 1941 r. począwszy nie wolno hurtownikom, a także wszystkim drobnym sprzedawcom wydawać drzewa opałowego bez karty poboru albo bez odcinków kart węglowych przeznaczonych na drzewo. Wykroczenia będą karane. Hurtownicy mogą drobnym sprzedawcom dostarczyć tylko tyle drzewa opałowego, ile jest podane na przedłożonej hurtownikowi karcie poboru.

Karty poboru wystawiane przez Urząd Gospodarczy będą prawdopodobnie wystawiane na ilość drzewa opałowego potrzebną na 3 miesiące.

Krakau (Kraków), dnia 31 października

Der Stadthauptmann m. Krakau (Krakowa)
R. Pavlu.

Obwieszczenie

Stadthauptmanna m. Krakau (Krakowa) z dnia 30 października 1941 r.

Dotyczy: **Uroczystości Wszystkich Świętych w bieżącym roku.**

Rząd Generalnego Gubernatorstwa zarządził w dniu 24 b. m. jak następuje:

„Ze względu na wymagania gospodarstwa wojennego przenosi się dzień Wszystkich Świętych (1 listopada) jako święto państwowe w brzmieniu rozporządzenia o dniach świątecznych w Generalnem Gubernatorstwie, w tym roku na najbliższą niedzielę (2 listopada). Uroczystości kościelne należy przenieść na tę niedzielę. W sobotę (1 listopada) należy kościelne obchody ograniczyć do obchodów zwyczajnych dni powszednich“.

Ktoby przeciwdziałał temu zarządzeniu albo wzywał lub namawiał do przeciwdziałań, będzie na podstawie § 2 drugiego rozporządzenia o dniach świątecznych w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 19 maja 1941 r. karany więzieniem i grzywną albo jedną z tych kar.

Krakau (Kraków), 30 października 1941 r.

Der Stadthauptmann
R. Pavlu.

Obwieszczenie

Liczne, do ostatniego czasu czynione obserwacje dowiodły, że często w składach, oknach wystawowych itp. napotykamy na ceny sprzedaży za artykuły, gospodarstwa domowego i podobne wyroby, przewyższające kilkakrotnie ceny przedwojenne. W częstych wypadkach cena tych towarów nie może być w żaden sposób porównana z cenami na te same artykuły z Rzeszy.

Badania większej ilości wypadków wykazały, że kupiec sprzedający towar nie korzystał z procentowo wysokiego zysku. Powodem tej wysokiej ceny było przeważnie to, że firmy wytwórcze zakupywały surowce i półfabrykaty w „pasku“ i płaciły przytem nadmiernie wygórowane ceny. W poszczególnych wypadkach stwierdzono również, że przyczyną wygórowanej ceny był także zupełnie niekalkulujący się i niegospodarczy sposób wytwarzania towarów. I tak wytwarzano ręcznie towary, których jedynie fabrykacja seryjna mogła być korzystną.

Zwraca się zatem po raz ostatni uwagę firmom wytwórczym, oraz handlarzom podobnych towarów na to, że podobne ceny bajeczne nie będą więcej w przyszłości tolerowane, a należy się i wówczas spodziewać kary, w danym wypadku nawet zatrzymania w mowie będących towarów, gdy przyczyna wygórowanej ceny leży w uprzednim szczeblu gospodarczym. Żadna firma wytwórcza i żaden kupiec nie powinni się dać nakłonić, by wspierać paskarza przez zakup jego towarów i nikt nie może się liczyć z tem, że chwilowy brak towarów usprawiedliwia w zupełności niekorzystny sposób fabrykacji.

Kraków, dnia 26 września 1941 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Sekretarjat Państwowy
Amt für Preisbildung
podp. **Dr. Schulte-Wissermann.**

KINO ATLANTIC

KRAKÓW — ULICA STRADOM L. 15

przedłuża wyświetlanie filmu do poniedziałku

SZUKAMY KORFFA

Wesoły film, w którym biorą udział m. i.: HEINZ RÜHMANN i VICTOR JANSON

Kinoteatr „SZTUKA"

Kraków, ul. św. Jana 6

Od piątku dnia 31 b. m. do 6 listopada 1941 r.

Miłość panny Jenny

W rolach głównych:
Karl Ludwig Diehl Jenny Jugo.

Ponadto: **TYGODNIK.**

Początek o godz. 16, 18 i 20. W soboty, niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta PORANEK o godz. 11. Przedstawienia zamknięte.



PRZESTĘPCY

Kirsten Heiberg — Rudolf Fernau — Loos Peukert — Lutz Götz.

TYGODNIK. — W niedzielę przedstawienia zamknięte. — Początek seansów bez zmian.

UCIECHA

Kino „WANDA"

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 5

Wyświetla drugi tydzień film

Cyrulik Sewilski

W rolach głównych:
Fernando GRANADA
Roberto REY
Raquel RODRIGO
Estrellita CASTRO
Miguel LIGERO

Nadprogram: TYGODNIK

Początek seansów o godzinie: 16, 18 i 20. W soboty i niedziele o godzinie 14, 16, 18 i 20. W niedziele poranek o godzinie 11.

APOLLO

wyświetla od piątku dnia 31 października 1941 wspaniałą komedję w języku polskim p. t.:

ADA to niewypada



W rolach głównych:
MIRA ZIMIŃSKA
LODA NIEMIRZANKA
KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI
ANTONI FERTNER
ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele, święta i soboty o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedziele i święta o godzinie 11 PORANEK. Przedstawienia zamknięte.

Kino „STELLA" KRAKÓW Lubicz 15

Program od dnia 31 października do 6 listopada 1941 r.

MAMBA

wielki film kryminalny wytwórni „TERRA" według powieści „DIAMENTOWA KOMEDJA"

W rolach głównych:
Maria Andergast
Hermann Speelmans
Harald Paulsen
Fita Benkhoff
Maria Koppenhöfer

Początek o godz. 16, 18, i 20. W soboty i niedziele o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedzielę i święta poranek o godzinie 11

ZAKŁAD KRAWIECKI

JANA FRANKOWSKIEGO Kraków, Śląska 3

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, futra odświeża, pokrycia nicuje — robota solidna. 48244

Niemiecka firma

poszukuje

mieszkań i pokoji z meblami lub bez.

Zgłoszenia: Goniec Krakowski — Kraków — „Nr. 8070k"

Sprzęt rybacki

Pełne komplety **żyłek, haczyków** i t. p. **Sieci i płótna rybackie. WARSZAWA, Smolna 18—6.** 7781k

Szewskie

RUBBER INDIAN WARSZAWA

kleje do gumy i kamasznicze, atramenty, glaznry, czernidła, woski i tp. poleca Wytwórnia RUBBER INDIAN Warszawa. Biuro Sprzedaży: **Boduena 4 m. 3.** Tel. 508-14. 8477k Hurt — Detal

LAMPY KARBIDOWE

pokojowe, wozowe, gospodarskie hurtowo poleca
CENTRALA LAMP KARBIDOWYCH
B. H. K. BRZEZIŃSKI 8014k
KRAKÓW. DŁUGA 41. — Telefon 166-55

Węgiel drzewny

bukowy

wagonowo i detalicznie dostarcza stale

firma

Dr Adam Kwiatkowski

Kraków, Zabłocie 2

Tel. 232 56

Poszukuje się

do Rzeszy na bardzo korzystnych warunkach!

DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO

fachowców, jak i przyuczonych lub niewyuczonych robotników. Oprócz tego wszelkich innych fachowców.

Informacji udzielają przedstawiciele firm codziennie od godz. 9-13 i od 15-19 w biurze werbunkowym

Kraków, Grodzka 60

i w oddziałach:

Tarnów, Plac Goethego 8
Rzeszów, Rynek Główny 15



Dlaczego Pan myśli w biurze o swoich papuciach?

To odciski przeszkadzają Panu w pracy! Aby uniknąć tych nieprzyjemności — należy odwiedzić sklep **Bata** *— tam we wzorowo urządzonych kabinach przez* **„Pedicure"** *pozbędziecie się bezboleśnie odcisków.*

Bata

FRYZJER

męski, zdolny potrzebny zaraz
Kraków, Lelewela 5

Buchaltera

możliwie bilansistę do księgowości odbitkowej i ze znajomością języka niemieckiego

poszukuje

większe wydawnictwo. Wiek lat 30—35. Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 8040k".

Dzierżawa majątku

ziemskiego 100 ha,

powiat Tarnów do odstąpienia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Tarnów „Nr. 831". 7794k

HENRYKU — Maria czeka
Wł. K.

Urzędnicy Spedycyjni

Zdolny fachowiec spedycyjno-transportowy, do zastępstwa szefa, jak również zdolny urzędnik do czynności zewnętrznych, zwłaszcza dozorowania taboru, poszukiwani przez duże przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe w Krakowie. Zgłaszać się zechcą tylko pierwszorzędne siły, które potrafią zadość uczynić stawianym im wymaganiom i władają dobrze językiem niemieckim i polskim. Zgłoszenia uprasza się składać wraz z fotografją i odpisami świadectw do Gońca Krakowskiego, Kraków, pod „Nr. 8013k".

Zabawki drewniane

koniki, szkatułki — sprzedaje wytwórnia większe ilości. Oferty pod „Wagonowo" do „Par" Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46.

DYWANY KILIMY

kupuje M. Pieszowski Kraków, Mały Rynek 2. 7867k

F. SCHICHAU, A. G.

ELBLĄG (koło Gdańska)

Fabryka Maszyn i Parowozów oraz odlewnia stali i żelaza

poszukuje

sił robotniczych (metalowców)

Zgłoszenia — Biura werbunkowe:

Kraków, ul. Grodzka 60
Tarnów, Plac Goethego 8
Rzeszów, Rynek Główny 15

Wolne posady

RZĄDCA kawaler potrzebny do majątku pod Krakowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 46837".

CHRZEŚCIJANIE I CHRZEŚCIJANKI każdego stanu do szukania na terytorjum całego Gubernatorstwa celem rozpowszechniania rewelacyjnej nowości. Wysoka prowizja i długotrwała praca zapewniona. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7873k".

AGENTÓW do przyjmowania zamówień na portrety i obrazy święte Semi-Emalji poszukuje Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia portretów „Bracia Rylscy" — Rzeszów Kołłątaja 2. 7872k

POLITURNIKA tylko siły pierwszorzędnej poszukuje. Skład Fortepianów, Kraków, Sławkowska 4. 7977k

OGRODNIK WARZYWNIK potrzebny na wieś od 1 stycznia 1942 Odpisy świadectw referencje, wraz z podaniem warunków nadsyłać do Gońca Krak., Kraków, — „Nr. 7983k".

SPRZĄTACZKA potrzebna od zaraz codziennie, do sprzątania i opalania biur. — Płaca miesięczna według umowy. Zgłoszenia osobiste: Kraków, ul. Urzędnicza 28, m. 2. 7992k

DWIE służące, jedna na wieś do krów, — druga do wszystkiego w mieście, od zaraz potrzebne. Zgłoszenia: Kraków. Pędzichów 28, m. 4. 47622

CZELADNIK szewski potrzebny. Zgłoszenia: Kraków, Dietla 97, Głanowski. 47652

SŁUŻĄCEJ z dobrem gotowaniem na dobrych warunkach poszukuję. Zgłoszenia w godz. 2—4 i 7—8 wiecz. Kraków, ul. Mikołajska 10 m. 4, tel. 104-80. z prowincji pisemne. 47675

MANICURZYSTKA potrzebna na stałe. Kraków, Długa 55, Fryzjer. 47737

DZIEWCZYNĘ do gospodarstwa rolnego w Krakowie, umiejącą gotować, oraz dwie do dojenia krów, przyjmę. Zgłoszenia: Emilewicz — Kraków Podgórze ul. Śliska 8. 48200

SUMIENNA czysta dziewczyna do dwuosobowego niemieckiego gospodarstwa domowego poszukiwana. Przedstawić się znajomość nie miecka pożądana. Zgłoszenia osobiste między godziną 13 i 18. w Krakowie, ul. Szopena 14, m. 6. 48227

DZIEWCZYNĘ do wszystkiego — lubiąca dzieci — przyjmę zaraz. Kraków. Starowiślna 64. m. 12 48290

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne dostanie mieszkanie za ko wożny, ona kuchnia. Zgłoszenia dokładne: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 48384".

POTRZEBNI stolarze młydscy: Kraków, Mazowiecka 35. 47004

INŻYNIER budowlany, dobry fachowiec energiczny, język niemiecki, najchętniej kawaler, jako kierownik przedsiębiorstwa, natychmiast potrzebny. Oferty z odpisami świadectw, podaniem pensji: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 8042k".

SZOFER dobry mechanik, trzeźwy i uczciwy kawaler, do samochodu osobowego, — natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem pensji, bez utrzymania: Miedlec, skrytka pocztowa 17. 8043k

SŁUŻĄCA uczciwa czysta, potrzebna zaraz, 2 osoby, 2 pokoje, pensja 50 zł. Zgłosić się między 2—4-tą popołudniu. Kraków. ul. Baudurskiego 60/1 (Osiedle). 48390

PANNA i chłopiec do introligatorni Kraków, Sławkowska 2 m. 1. 8032k

WYCHOWAWCZYNI inteligentna z niemieckim oraz pomocnica w gospodarstwie domowem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Kraków, Westring 55, m. 26 od 10—12 oraz 4—6 godz. 47871

STOLARZY do pracy ręcznej i maszynowej oraz robotników — placowych przyjmie „Rola" Kraków, W. Pola 7. 47888

POSZUKUJĘ repasaczki do podnoszenia oczek maszynowo i ręcznie. Zgłoszenia: Kraków, Długa 6, sklep. 47909

SŁUŻĄCEGO do sklepu fotogr. poszukuję od zaraz. Kraków. — Szewska 13. 47930

PRZYJMĘ służącą z dobrem gotowaniem od zaraz. Wiadomość Kraków, Kościuszki 1, wędliniarnia. 47899

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki szuka pracy. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 47462".

BUFETOWE kelnerki 2 młode panienki z językiem niemieckim, poszukują pracy od zaraz. Zgłoszenia: Biuro **MAJEWSKI**, Kraków, Wszystkich Świętych 8. 48010

HANDLOWIEC młody działu męsko-modnego ze znajomością dekoracji wystaw i języka niemieckiego, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgł. Kraków, AdolfHitler-Platz 46. „1337". 8034k

SZOFER z językiem niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 47891".

SZOFER szuka pracy od pierwszego. Kraków — Starowiślna 21, m. 1. 47925

INTELIGENTNA panienka, uczęszcza lat 21. znająca się w ... kich warunkach poszukuje pracy. Najchętniej kawiarni cukierni. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 47872"

PIELĘGNIARKA przyjmie pracę — do chorych prywatnie, zajmie się również gospodarstwem. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 47875".

ZAJMIE się domem, ma dobrą kuchnię — szycie krawieckie, język rosyjski, — trochę niemiecki, inteligentna starsza, uczciwa. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 47763".

TECHNIK-MECHANIK energiczny, samodzielny z praktyką, poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 47889".

Kupno nieruchomości

DOM lub **PARCELĘ** w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie lub okolicy **LETNISKOWEJ** kupię. Zgłoszenia: ARZT, Kraków, Florjańska 40, — telefon 159-28. 46690

NIERUCHOMOŚCI wszelkiego rodzaju kupuje zawsze „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. 8019k

PARCELĘ lub domek obręb Krakowa, kupię zaraz. Oferty z podaniem ostatniej ceny: Goniec Krak., Kraków „Nr. 47933".

Kupno

POTRZEBUJEMY futer, blamów, — kołnierzy futrzanych, kilimów, ubrań, bielizny, — śniegowców. Dajemy zaliczki. Dom Komisowy Plac Szczepański 2 — Kraków. 48295

KUPIĘ maszyny różne do warsztatu mechaniczno-ślusarskiego. Kraków, Chodkiewicza 7/4, od 4 do 7. 48196

NARZĘDZIA szewskie i złotnicze — kupi Chwiłkowski Kraków, Florjańska 3. 47766

BUTY narciarskie Nr 43 nowe lub w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 47932".

DYWANY KUPUJĘ płacę najwyższe ceny: Halpern — Kraków, Wielicka 18. 47936

POSZUKUJEMY pilnie dla klienta futra sealskinowego w bardzo dobrym stanie. — Sklep Komisowy Kraków. św. Tomasza 26 Telefon 162-01. 48383

POTRZEBUJEMY futer, lisów, ubrań, palt — **KOMIS**, Kraków, AdolfHitler-Platz 12, tel. 143-13. 48299

MOTOR ELEKTRYCZNY 1/5 do 2-konny **KUPIĘ**. Wytwórnia Zabawek, Bochnia, Leonarda 31. 48327

KUPUJĘ nie uszkodzone płyty gramofonowe. Leopold Hutterer, Kraków Adolf-Hitler-Platz 1 p. 7866k

SREBRO kupuje **BATKO**, Kraków **SŁAWKOWSKA** 6, w podworcu, pracownia. 47285

KUPUJĘ książki, encyklopedje, herbarze, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, maszyny do pisania, obrazy: — Antykwarnia Stanisława Pelc, Kraków Szpitalna 10. 45797

KUCHENKĘ żelazną możliwie szabaśnikiem kupię. Dom Handlowy Krischer, — Kraków, Florjańska 9. 7952k

KUPIĘ zaraz cztery silne robocze konie oraz dwa platony parokonne. Telefon 172-12 od 8—13. lub „Par" — Kraków, AdolfHitler-Platz 46. 7973k

Kupię **PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ** w dobrym stanie do trzech tonn. Zgłoszenia: Roguła Stanisław Wieliczka, telefon 18. 7990k

KUPUJĘ wszelką używaną **GARDEROBĘ** itp. Wypłacam za raz. **STAROWIŚLNA** 80, sklep. 46424

WSZELKĄ GARDEROBĘ, bieliznę używane kupuję: Dietla 19, mieszkanie 17, — prawa oficyna. 47138

KUPUJĘ wartościowe przedmioty złote, srebrne. Pracownia Jubilerska, — Kraków, Jagiellońska 6. w podworcu. 47118

ŁAŃCUSZEK, BRANSOLETKĘ, PIERŚCIONEK, sygnet, obrączki kupię: Kraków, Sławkowska 6. w podworcu, lokal szósty. 47251

BRANSOLETKĘ, ŁAŃCUSZEK PIERŚCIONEK wartościowy, zegarek kupię. Kraków, Grodzka 2, I p., oficyny. m. 9. 47270

PIERŚCIEŃ, BRANSOLETĘ, ŁAŃCUSZEK, obrączki, zegarek kupię. Kraków Grodzka pięć, I piętro. oficyna. 47366

ZŁOTE, SREBRNE przedmioty reperuje oraz kupuje srebro: Kraków **GRODZKA** 60. 47472

SZAFĘ otomanę, łóżko — kupię. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 47964".

PÓŁBUCIKI męskie brązowe lub czarne Nr. 40. oraz buty oficerskie 41, kupię zaraz. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 48208".

WSZELKĄ garderobę, bieliznę używaną kupuję. Kraków, — Mostowa 8. mieszkanie 14. 47078

Sprzedaż

WÓZEK głęboki biały — „Konkon" w stanie dobrym sprzedam. Kraków, — św. Sebastjana 16, m. 28, prawa oficyna. 48374

NEODUR środek ochronny do pasów transmisyjnych w opakowaniu po 1 i 5 kg Hurtownia Kupców Polskich — Kraków. Pawia 11 tel. 222-89. 48186

NOWY smoking do sprzedania. — Oglądać między godz. 17 i 20, Kraków, ul. Fałata 14, wejście D. m. 43. 48445

FUTRO perskie damskie, b. piękne, oraz sealskinowe do nabycia w Koncesjonowanym Sklepie Komisowym, Kraków, św. Tomasza 26. Telef. 162-01. 48379

KREDENS dębowy, **PIANINO** koncertowe — **JADALNIĘ**, sypialnię, salonik, sprzedam. Kraków Wielopole 10/13. 48198

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. Telefon 102-44. 47370

BIELIZNĘ osobistą damską, męską, pościelową, obrusy, mało zniszczone, sprzedam **TANIO**. — Kraków, Smoleńsk 16/1a, godzina 12—1, 4—5 47269

SPRZEDAM okazyjnie dywan i poduszkę w dobrym stanie Wiadomość: Kraków, ul. Koletek 12, I. p. m. 19. 47760

FABRYKĘ wody sodowej w Krakowie sprzedam, względnie zamienię na inne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe albo dobry sklep. Oferty pod „Fabryka" — kierować: Biuro **MAJEWSKI**, Kraków, Wszystkich Świętych 8. 48173

OPŁATKI wigilijne odsprzedam. Zgłoszenia: **MAJEWSKI**, Kraków, Wszystkich Świętych 8. 48172

HERBATA Siam, kakao, kostki buljonowe — przyprawy — do zup, zupy APE, korzenie, namiastki tylko kupcom i spółdzielniom — HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH, Kraków, Krupnicza 11, — tel. 222-88. 48177

BATERIE żarówki, lampy karbidowe kuchenki, żelazka elektryczne oraz wszelki materjał elektrotechniczny poleca: Mieczysław van der Coghen, Kraków. — Grodzka 49. 48411

PATEFON elektryczny piękny nowoczesny oraz płyty sprzedam zaraz. Kraków, Wrzesińska 11/14 od Dietla. 47571

SPÓD FUTRZANY króliczy, oraz kozi pod kurtkę — sprzedam tanio. Wiadomość: Sklep galanterji, Kraków, Stradom 10. 48195

NA ZIMĘ elektryczne piece z regulatorami „Brabork" poleca Dom Handlowy, Kraków, Dietla 35 (dojazd tramwajem Nr. 1). — Prowincja za zaliczeniem. 48188

PIANINO Stingla, fortepian Besendorfera tanio do sprzedania. Kraków, — Szpitalna 20, — Kwiatkowski. 47252

UBRANIA: brązowe, popielate mało używane, sprzedam. Kraków Zyblikiewicza 5/122. 47928

DYWANY OBRAZY TANIO sprzeda Komis — Pl. Dominikański 4. Kraków. 48376

TUBKI szklane do pastylek i proszków — wszelkich rozmiarów poleca hurtowo Wytwórnia: „Phirex" Warszawa Królewska 29 a. 6864k

TAPCZAN sprzedam. Kraków, Kościuszki 35, — wytwórnia mebli. 47389

SPRZEDAM dywan uszkodzony tanio. Jaskułowa, Borek Fałęcki, Szewska 268, koło szkoły 47959

MUNNOLITT masa do uszczelniania rurociągów w opakowaniu po 1 i 5 kg. Hurtownia Kupców Polskich, — **Kraków, Pawia 11** tel. 222-89. 48180

KILIMY samodziałowe nowe, perski dywan duży. Firma Łapczyński, Kraków. Bracka 6. 48375

PŁASZCZE ubrania, bieliznę, sprzedaje: Sklep Kupna i Sprzedaży, Kraków, Długa 32. 48292

PIŁĘ TAŚMOWĄ 650 m/m kombinowaną z frezka i wiertarką podłużna sprzedam — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 47972".

PALTO MĘSKIE zimowe (raglan), wierzch na futro kołnierzem bobrowym, — ubranie czarne wzrost miski sprzedam: Kraków Kazimierza Wielkiego boczna 21/4. 47778

LALKI, ZABAWKI, kuchenki kolejki, huśtawki, wózeczki lalkowe, ping-pong kręgle itp poleca **WYTWÓRNIA** Zabawek. — Bochnia, Leonarda 31. 48031

BRYCZKĘ prawie nową, — sprzedam. Oglądać: Kraków, Mazowiecka 35, — Mikołajczyk. 5

MASZYNĘ pisarską i do liczenia sprzedam. Kraków, Starowiślna 28/24. 48023

SZAFA kombinowana, sypialnia, tapczany, leniwce salonik wyścielany dywany perskie, — smyrneńskie maszynowe, kilimy każdej wielkości, narzuty, kapy, — porcelana na 6 i 12 osób, lisy srebrne i niebieskie, obrazy, kryształy platery stołowe i wiele innych pięknych rzeczy do nabycia w Koncesjonowanym — Sklepie Komisowym Kraków, — św. Tomasza 26. Tel. 162-01. 48387

APARAT do wyrobu wody sodowej i lemoniad, napęd ręczny, motocykl setkę sprzedam. — Zgłoszenia: Kraków, telefon Nr. 110-08, do godziny dziesiątej rano. 46736

JADALNIĘ nowoczesną sprzedam, Kraków, — Krakowska 24/4. 47454

KUCHNIĘ kompletną, lub po jedyncze meble kuchenne, **BIURKO** amerykańskie **BIELIŹNIARKI,** różne szafy — sprzeda Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59, sklep. 48300

KROCHMAL, sztywnik i farbka do bielizny — Chem. Zakładów RUDKA, Warszawa. — Wyłączna sprzedaż na okręg Krakowski tylko kupcom, spółdzielniom i pralniom. HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH, Kraków, Krupnicza 11. — tel. 222-88. 48175

GAZOWE piece pokojowe (Radjatory) nowoczesne - oszczędnościowe — dla mieszkań i lokali handlowych poleca **DOM HANDLOWY,** Kraków Dietla 35. Tel. 167-27. — Dojazd tramwajem Nr 1. 48178

FUTRO męskie ciemne i jasne okazyjnie do sprzedania w Koncesjonowanym Sklepie Komisowym Kraków św. Tomasza 26 — tel. 162-01. 48378

FUTRO męskie z wydrą, wierzch marengo mało noszone — sprzedam. Kraków, Friedleina 31, m. 7. 47954

NEO-KLEJ do tkanin, worków, brezentów. Hurtownia Kupców Polskich — Kraków, Pawia 11 tel. 222-89. 48190

PALTO nowe zimowe — przedwojenne marengo na wysokiego pana do sprzedania. Kraków, Senatorska 4a, sklep Nr. 9. 47937

SPRZEDAM lampy, świeczniki ławki nadające się do kościoła, szkoły, manekin męski, kredens — kuchenny, spiżarkę. Oglądać 10—12,3—5 Kraków — Szlak 13. I p. m. 20 A. 47913

KAKAO z cukrem i kakao owsiane wytwórni Biszewskiego po cenach fabrycznych stale na składzie. Prowincja za zaliczeniem. Wyłączna sprzedaż na miasto i okręg krakowski: Hurtownia Kupców Polskich — Kraków, Krupnicza 11, — tel. 222-88. 48183

KOSMETYKA proszki i pasty do zębów, kremy pudry, szampony, ostrza do golenia tylko kupcom i spółdzielniom. — HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH, Kraków Krupnicza 11, — tel. 222-88. 48185

OTOMANĘ sprzedam tanio. Kraków, Dietla 55/6 popołudniu. 47953

SPRZEDAM czarne męskie ubranie. Kraków — Ujejskiego 6, m. 15. 47910

DO sprzedania ubranie nowe na wyższego mężczyznę, płyty gramofonowe, muzyka poważna. - Wiadomość: Kraków, Pierackiego 6, sklep filatelistyczny. 47906

PÓŁBUCIKI brąz 35, czółenka czarne 36, płaszcz i kurtka na chłopca na 15 lat i płaszcz na 13 lat, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kraków, św. Agnieszki 9, m. 10. 47905

FUTRO łapki karakułowe prawie nowe, sprzedam. Kraków, Dietla 45/1. 47926

PŁYTY patefonowe bez wymiany oraz patefony do nabycia okazyjnie w Sklepie Komisowym, Kraków, — św. Tomasza 26 Tel. 162-01. 48382

SPRZEDAM futro perskie z całych skórek, lisa srebrnego. — Kraków, J. Lea 15a, m. 3, oglądać 8—10 rano, 6—7 popoł. 48386

SPRZEDAM maszynę kuśnierską, maszynę trykotarską wannę żelazną 3½ metra długą, nadającą się do fabryki i do większego — przedsiębiorstwa, kociołek miedziany do grzania kiełbas i wiele innych rzeczy żelaznych sprzeda — sklep żelazny Kraków, Krakowska 30 (sklep). 48165

SINGER maszynę krytą — tanio sprzedam. Kraków, Długa 45/5. 48213

PIĘKNE ŁAPKI PERSKIE Dom Komisowy, Kraków, Plac Dominikański 4. 48218

MĘSKIE FUTRO NURKI Dom Komisowy, Kraków, Plac Dominikański 4. 48219

BIURKA amerykańskie i stoły biurowe we firmie **STEFAN IGLICKI,** Kraków, Sławkowska 10. 7748k

DRZEWKA śliw jednoroczne, oczkowane na „ałyczej", wysokie 180 cm., piękne, poleca: St. Garstka, Jaźwiny. — Czarna k./Tarnowa. 7798k

FORTEPIAN wiedeński krótki. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4. 7962k

DO sprzedania magiel kołowy w dobrym stanie. — Kraków. Azory. Parkowa 200. 47941

PIANINA FORTEPIANY wybór, ceny przystępne, — poleca Świątek. Kraków. **STAROWIŚLNA** 12 41769

LAMPY karbidowe, piecyki i kuchenki żelazne, elektryczne, gazowe, naczynia kuchenne gwoździe, wagi. prymusy i t. p. — **NAJTANIEJ** Karwacka, Kraków Hala Targowa 21. 47886

FORTEPIAN Schneider. stan dobry, sprzedam: Kraków, Garncarska 4/3, — od 2—4. 47920

FORTEPIAN WIRTHA krzyżowy, pancerny, prawie nowy sprzeda: Kraków, Kościuszki 19, m. 3, od godziny 2 do 4. 47965

BUCIKI damskie 36—37, sprzedam. Kraków, Zamenhofa 9/6. 47970

SPRZEDAŻ psów czystej rasy Schnautzer do tępienia szczurów i stróżowania poleca: Hodowla drobiu Józef Apro. Kraków, Mazowiecka 130a. 48061

CENTRALA LAMP KARBIDOWYCH Hurt. — Kraków Długa 41 7843k

LEICA aparat fotograficzny, model 3 B sprzeda: Centrokomis, Grodzka 9 7982k

ZAMKI BŁYSKAWICZNE DO ŚNIEGOWCÓW toreb poleca „Niko" Warszawa — Żytnia 56. 7986k

NEO-KIT klej do skóry (pasów transmisyjnych). Hurtownia Kupców Polskich Kraków, Pawia 11 tel. 222-89. 48193

HARMONJE akordeony, patefony, instrumenty muzyczne najtaniej: H. Śliwińska, Kraków, — Szpitalna 1. 46386

LAMPKI karbidowe, baterje karbid poleca Kilian, Kraków Starowiślna 10. 47199

SPRZEDAJĘ różne używane rzeczy żelazne — Kraków, Krakowska 30 (sklep) 47120

FISHARMONIA MANNBORGA okazyjna. Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ,** Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 7976k

PAPIERNICZE, BIUROWE, GALANTERYJNE sklepy zaopatrują się w papier listowy, rysunkowy, techniczny, pakowy, czarny, serwetki, bruliony okładki do akt — segregatory, gumy do ołówka, — maszynki do segregatorów, szyny do skoroszytów, spinacze, — pluskiewki, taśmy, atrament. ołówki, klej, wieczne pióra itp — artykuły w firmie „Pionier" — Kraków. Stolarska 9 Tel. 220-42 Cennik gratis. — Prowincja za zaliczeniem 7978k

NARCIARSKI kostium damski narty buty 36 — kamizelka skórzana. płaszcz damski na podszewce. sprzedam. Kraków, Loretańska 6/4. 47898

UWAGA PROWINCJA! Kuchenki, piecyki, żelazka elektryczne, wszelkie materjały instalacyjne, lampy pokojowe i biurowe wysyła za zaliczeniem: Dom Handlowy, **KRAKÓW,** Dietla 35. Telef. 167-27. 48182

Kraków, **GRODZKA 42, M. WOJTASZEWSKI** kapelusze, narciarki, krawaty, kołnierzyki, parasole w najlepszych gatunkach, getry, rękawiczki walizy. 48032

ELEKTROLUX prawie nowy, — sprzedam. Wiadomość: Kraków, Blich Nr. 4, m. 13, od godz. 2. 48067

KILIM, piękny wzór, — 2×3, srebro stołowe na 6 osób — sprzedam: Kraków, Al. Krasińskiego 4. m. 6. 48118

SPRZEDAM ubranie męskie czarne, — sweter damski. Kraków, Komarskiego 6 48276

KOSTJUM narciarski granatowy damski, — sprzedam. Kraków, Pańska 7, m. 4. 47990

PARKIETY sprzedam. Kraków. tel. 182-70. 47880

PATEFON ELEKTRYCZNY „Garrard'a" z głośnikiem, wzmacniaczem i adapterem, komplet wbudowany w małej walizce okazyjnie sprzedam. Kraków, Moniuszki 4, m. 5 (Osiedle). 47883

SPRZEDAM dywan 3×4 m — materjał „marengo" 260 cm. Wiadomość: Kraków, Sławkowska 23 — m. 10, godzina 2 do 4. 47887

MASZYNĘ do szycia okazyjnie sprzedam — Kraków, Sławkowska 4, m. 4. 47897

OKAZJE! Kołnierz ze srebrnego lisa, z małpy i psa morskiego, spód kangury kuchnia gazowa 4 palniki i elektrolux do sprzedania. Wiadomość: Firma „Galanteria-Elektrotechnika", Kraków, Pl. Dominikański 1 47003

OBRAZY Gierymskich, — Pruszkowskiego, Wyspiańskiego, Fałata Malczewskiego, Stryjeńskiej Wojciecha Kossaka. Kraków Łobzowska 6, Salon obrazów. 48294

SPRZEDAJEMY w najniższych cenach futra, lisy, ubrania, palta — suknie, dywany, kilimy, aparaty fotograficzne i inne przedmioty. **PRZYJMUJEMY** wszystko i sprzedajemy szybko.— **KOMIS,** Kraków, AdolfHitler-Platz 12, tel. 143-13. 48297

CENTRALA LAMP KARBIDOWYCH Kraków, Stradom 27 Części rowerowe Baterje. — Hurt. Detal 7282k

KRYTĄ maszynę sprzedam: — Kraków. Krowoderska 39. m 10 47371

SPRZEDAM nowy dywan i dwie piękne jedwabne kołdry. — Kraków Kujawska 12, m. 6. — godz. 2—4. 47412

DO BUTÓW cholewy boksowe, oficerskie, nowe, Nr. 42, sprzedam. Kraków, Florjańska 5, m. 9, parter oficyny. 48400

SMITH Bross do pisania po gruntownym remoncie sprzedam. Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 48402".

PÓŁBUTY damskie sportowe nr. 38, bluzkę wełnianą sprzedam. Kraków, Groble 12, m. 8, III. p. 48404

KILIM, linoleum sprzedam. Biuro Handlowe „Stop" Kraków, Smoleńsk 16. 8030k

NASIADÓWKA (cynowa) dobry stan, Zamenhofa 13 m. 9. 8229k

FLANELĘ na szlafrok materjał na suknię — sprzedam. Kraków, Groble 12, m. 8, III. p. 48405

UBRANIE nowe, pierwszorzędny materjał, sprzedam. Kraków. Dietla 83/7. 48408

OBRAZY: Axentowicza, Fałata, Hofmanna, Maksymiljana Gierymskiego, Juljusza i Wojciecha Kossaka, Malczewskiego, Siemiradzkiego, Wyczółkowskiego, Żmurki, oraz duży, nowy kilim — sprzedam: Kraków, Wenecja 1, mieszkanie 8 48215

FORTEPIANY, pianina sprzedaż, kupno — zamiana: Skład fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ,** Kraków, **SŁAWKOWSKA 4.** 7879k

DO sprzedania duży dywan krajowy, zł 650.—, obrus lniany — ręczny haft, piękna kapa na dwa łóżka z ręcznemi wstawkami. Kraków, Radziwiłłowska 33, m. 7. 7963k

PARĘ KONI ciężkich pociągowych sprzedam, Andrzej Zdanowski, Charsznica, pow. Miechów. 7965k

LAMPY karbidowe najlepszego typu dostarczam hurtowo i pojedynczo jako najtańsze źródło. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 47488".

UŻYWANE ubrania, płaszcze futra, bieliznę pościelową, koce, aparaty fotograficzne, gramofony i inne wartościowe rzeczy, sprzedaje tanio sklep. św. Krzyża 7, Kraków. 47468

SYPIALNIĘ z bieliźniarką. jadalnię, gabinet, — tapczan, stoliki, szafy sprzeda: — Magazyn Mebli, Kraków Kopernika 8 47471

NAJLEPIEJ sprzedasz, — kupisz wszelkie używane rzeczy — jak futra, ubrania, bieliznę, obuwie, patefony maszyny do szycia, dywany, kilimy w sklepie — Krakowska 86 — Kraków. 45588

SUCHE odpadki bukowe, nadające się na wyrób szczotek, sprzedaje stolarnia: Kraków — Wrocławska 19 47037

OBRAZY sprzedaż, kupno, ocena: Kraków, Łobzowska 6. Salon obrazów. 47116

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.